

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

5-MILJONOWA DOSKONAŁA ARMIA

rozporządzać będą Niemcy w r. 1935

Świat gwałtownie szykuje się do wojny, mimo traktatu wersalskiego, ligi narodów i konferencji rozbrojeniowej

PARYŻ, 19 XI. (PAT). W poniedziałek rozdany został deputowanym referat głównego sprawozdawcy budżetu wojskowego na r. 1933 deputowanego Archimbaud.

Kredyty na r. 1935, wynoszące przeszło 5,5 miljarda fr., nie obejmują wydatków na defensywną obronę granic oraz fortyfikacje. Rząd, zgodnie z poprzednią zapowiedzią marszałka Petaina w najbliższym czasie zgłosi projekt o przyznaniu mu na ten cel nadzwyczajnych

kredytów, prawdopodobnie w kwocie 800 milionów fr.

Sprawozdawca Archimbaud duża część swego referatu poświęcił omówieniu sytuacji ogólnej, a w szczególności cyfrowym, świadczącym

O ROZWOJU ARMII NIEMIECKIEJ.

Według danych referenta, niemieckie siły zbrojne w jesień roku bież. przedstawiały się tak następuje: Reichswehra 300 tys., policja (Landespolizei)

100.000, skoszarowane oddziały S. S. 80.000. W roku 1935 siły te wzrosną do 600.000 żołnierzy. Do tego należy dodać rezerwy wywiezionych żołnierzy wojska i policji 300.000, rezerwy młodych roczników z formacji hitlerowskich i obozów pracy 400.000, b. kombatanów 1.400.000 i organizacji paramilitarnych: sekcji ochronnej 200 tys., sekcji szturmowych 2.500 tys. i korpusu automobilowego 100.000. Ogólna liczba żołnierzy, którą

NIEMCY MOGĄ ODRAZU ZMOBILIZOWAĆ, wynosi w tych warunkach 4.900.000.

W r. 1935 siła ta wraz z armią stałą wyniesie 5.200.000. Lotnictwo niemieckie rozporządza obecnie od

3.000 DO 4.000 PILOTAMI

W dalszym ciągu sprawozdawca daje szczegółowy opis uzbrojenia Niemiec i twierdzi, że za kilka miesięcy

NIEMCY BĘDĄ LEPIEJ UZBROJONEM PAŃSTWEM,

NIŻ W R. 1914

„Jesteśmy dalecy od traktatu wersalskiego — zauważa deput. Archimbaud — mimo tego traktatu, pomimo ligi narodów i konferencji rozbrojeniowej, mocarstwa, rywalizujące z Francją intensywnie przygotowują się do wojny tak, jakby ona już wkrótce miała wybuchnąć. W tych warunkach i Francja musi zachować swą siłę i dobrze ją wyposażyć. To tylko da nam nadzieję, że pokój nie będzie naruszony“.

ZLIKWIDOWAĆ KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ

a sprawę rozbrojenia przekazać lidze narodów

Taki projekt wysunie w Genewie Litwinow. — Kłopoty ligi z apelem Jugosławii

GENEWA, 20. 11. (PAT). — W związku z rozpoczynającym się jutro nadzwyczajnym zgromadzeniem ligi narodów i posiedzeniem prezydium konferencji rozbrojeniowej, przybył do Genewy w ciągu ub. nocy i dnia dzisiejszego szereg delegatów.

W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się kilka narad, poświęconych omówieniu zagadnień znajdujących się na porządku dziennym zgromadzenia i prezydium konferencji rozbrojeniowej. Henderson odbył rozmowę z delegatem St. Zjedn. Wilsonem, który informował go o amerykańskim projekcie, dotyczącym handlu bronią. Wilson konferował również z ambasadorem Raczynskim i min. Edenem. Henderson ze swej strony konferował z Edenem i odbył dłuższą rozmowę z komistrzem Litwinowem.

W kołach genewskich panuje przekonanie, że projekty Hendersona na spotkaniu się

ZE SPRZECIWIEM DELEGACJI SOWIECKIEJ.

Jak wiadomo, Henderson proponuje prezydium, że wobec oczywistej niemożności opracowania obecnie ogólnej konwencji rozbrojeniowej ograniczyć się do ujęcia w oddzielne protokoły kwestji, uznanych za

dojrzałe. Projektom tym, popieranym przez delegację angielską i amerykańską przeciwstawia się delegacja sowiecka, wedle której KONFERENCJA ROZBROJENIOWA WINNA BYĆ ZLIKWIDOWANA

w obecnej formie i przekształcona na stałą konferencję pokoju, a kwestja rozbrojenia przekazana radzie ligi. Z pewną rezerwą do projektów Hendersona odnosi się także delegacja włoska.

Stanowisko małej ententy

Popołudniu odbyła się konferencja trzech ministrów państw Małej Ententy, której tematem był zamierzony apel Jugosławii do ligi narodów w sprawie zbrodni marsylijskiej. Ministrowie Małej Ententy omówili stanowisko, jakie zajmą w tej sprawie. Dotychczas niewiadomo, kiedy nota jugosłowiańska,

przywieziona przez min. Jewticia, zostanie złożona w sekretarjacie generalnym ligi. Sądzą tu, że sprawa zostanie bez dyskusji wpisana na porządek dzienny styczniowej zwyczajnej sesji rady ligi.

Francja zrzeka się roli pośredniczki między Włochami a Jugosławią

WIEDEN, 20. 11. (PAT). „Wiener Neue Nachrichten“ donosi,

FRANCJA NIE MA ZAMIARU ZANIEDBYWAĆ MAŁEJ ENTENTY

za cenę zbliżenia się do Włoch. To stanowisko Francji Rzym będzie musiał wstawić do swego rachunku. Krok Jugosławii w lidze narodów wywołał w Paryżu wielkie zaniepokojenie. Francja nie chce żadnych komplikacji politycznych przed załatwieniem sprawy Saary.

Zdaniem ambasadora de Chamberlain Mussolini gotów jest do porozumienia, jeśli krok Jugosławii nie będzie skierowany przeciw żadnemu określone państwu. Wkrótce okaże się, czy Jugosławia uwzględni życzenie Francji co do złagodzenia brzmienia swej noty. Korespondent dziennika przypomina przy sposobności słowa Laval'a, że

TYLKO POROZUMIENIE MIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI

będzie istotnym warunkiem pokoju europejskiego.

Zwycięstwo B.B.

w wyborach samorządowych w Przemyślu, Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej

WARSZAWA, 20. 11. (PAT). — W dniu 18 bm. odbyły się ponowne wybory do rady miejskiej w IV okręgu w Przemyślu.

Na ogólną ilość 2377 głosujących w tym okręgu lista BBWR uzyskała 1352 głosy (ok. 60 proc.), uzyskując 4 mandaty; Str. Nar. 404 gł. — 1 mandat; PPS., jak również zgłoszone dwie listy żydowskie

z powodu rozbiegów głosów nie otrzymały żadnego mandatu.

Ostateczny skład rady miejskiej w Przemyślu przedstawia się następująco: BBWR. — 23 mandaty, Str. Nar. — 4, PPS. — 3, żydzi — 9, rusini — 1. Razem 40.

WRSZAWA, 20. 11. (PAT). — W dniu 18 bm. odbyły się wybory do rad miejskich w niektórych okręgach miast Zagłębia Dąbrowskiego: Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej oraz Zawierciu, gdzie większość mandatów pozostała w dalszym ciągu przy BBWR.

W Będzinie odbyły się wybory również w dwóch okręgach 1 i 4. Obecny skład rady miejskiej przedstawia się następująco: BBWR — 16 mandatów, PPS. — 5, żydzi — 15, skrajna lewica — 4.

W Dąbrowie Górniczej wybory odbyły się w 3 okręgach 2, 4, 7. W rezultacie BBWR. utrzymała dotychczasowy stan posiadania, a Str. Nar. straciło dwa mandaty na rzecz

PPS. Obecny skład rady miejskiej: BBWR. — 19 mandatów, PPS. — 10, żydzi — 1, skrajna lewica — 2.

W Zawierciu w okręgu 5 Str. Narodowe straciło 2 mandaty na rzecz BBWR. oraz 1 mandat na rzecz PPS. Obecny skład rady miejskiej przedstawia się następująco: BBWR — 19 mandatów, PPS. — 10, żydzi — 3.

Wybuch cytađeli

tematem roszczenia sądowego

Warszawski koresp. „Głosu Pocałowanego“ telefonuje:

Do XI wydziału cywilnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła i została wyznaczona na wokandy sprawa sierżanta 21 p. p. Sylowicza, który domaga się od skarbu państwa 10.000 zł. odszkodowania za zniszczone przy wybuchu cytađeli przed 10 laty mieszkanie.

Wczoraj sprawa ta była po raz pierwszy rozważana przez sąd, który postanowił wezwać na następne posiedzenie jako świadków cały szereg wybitnych wojskowych dla zobrazowania okoliczności tego wybuchu. W ten sposób przed sądem odżyje dawno już zapomniana sprawa.

Tragiczna katastrofa samochodowa

Trzej artyści sceny poznańskiej poranieni

POZNAŃ, 20. 11. (PAT). W Poznaniu uległ wypadkowi samochodowemu znany artysta teatru Polskiego w Poznaniu p. Pluciński. W czasie wymijania drożki na jednej z ulic samochód p. Plucińskiego zarzucił, przyczem pękła opona na przednim kole, wskutek czego artysta wypadł na chodnik i doznał

dwukrotnego złamania ręki oraz ogólnego wstrząsu wewnętrznego. Z trzech pasażerów samochodu odnieśli również obrażenia reżyser teatru Polskiego p. Roman Zawistowski, który pokaleczył się lekko oraz p. Kierczyński, również artysta tego teatru. Trzeci pasażer wyszedł bez szwanku.

ILJA ERENBURG

NASZE KOBIETY

Poproszono mnie o napisanie artykułu o kobietach sowieckich. Wolalbym coprawda pisać o słynnym samowarze rosyjskim, przedmiocie wprawdzie przestarzałym, ale bardzo ciekawym i związanym głęboko z tradycją narodową. Znam dobrze kobiety mówiące po rosyjsku, czy też mieszkające w kraju zwanym niegdyś Rosją, lecz trudno mi jest wykazać, że łączą istoty tak różnorodne. — Wzobrazam sobie, w jakim kłopotcie byłby pisarz francuski, gdyby miał napisać o kobiecie francuskiej. Kogo uważałby za wzór? Panią Dubarry, Charlotte Corday, a może Cecile Sorel, Louise Michel czy Madame Bovary, cnotliwą panią Duraud czy trucicielkę Violettę Noziers?

Tradycja chce, że rosyjska kobieta odznacza się wysokim duchem poświęcenia. Wszystkie dzieci rosyjskie ze sfer inteligencji przejmowały się w swoim czasie poematem Nekrasowa: „Kobiety rosyjskie”. Była to piękna opowieść o kilku arystokratkach rosyjskich, jak księżna Trubecka i księżna Wołkońska, które w roku 1825 udały się na Syberję ze swymi

skazanymi na ciężkie roboty za działalność rewolucyjną. Jestem daleki od pomniejszania ofiar tych kobiet, ale uważam, że należy na tem miejscu wspomnieć o małej modystce francuskiej Paulinie, która zakochana w rewolucjonście Anzenkowie, również udała się na Sybir.

Oczywiście, byłbym szczęśliwy, gdybym mógł sądzić, że wszystkie rosyjskie kobiety we dług tych wyjątkowych istot, ale wiem, że słynna Sałtyczka, wielka obszarniczka, która kutowała swoich poddanych aż do krwi,

była także kobietą rosyjską, i nie bez smutku, przypuszczam, że było wśród szlachty rosyjskiej więcej Sałtyczkich, aniżeli Trubeckich i Wołkońskich.

Co się tyczy wieśniaczek rosyjskich dawnych czasów, to pracowały one od rana do wieczora

zastępując konia przy pługu i rodziły dzieci w nędzy i brudzie,

pocieszając je żalosem piosenek:

Gdy będziesz duża
Wydadzą cię zamaż
W wielkiej wsi
W wielkiej wsi, bardzo daleko

Padła tam deszcz rano

Padła tam deszcz wieczorem...

Prawdą jest, że reprezentatywnym typem dla zagranicy nie była ciemna chłopka, ale raczej bohaterka Turgenjewa, która nieszczęśliwie kochała i nie chcąc zniszczyć szczęścia innych wstępowała do klasztoru. Przyznać trzeba, że to istotnie wzruszające. Ale w rzeczywistości

przebywały w klasztorach rosyjskich kobiety stare i brzydkie, dalekie od wszelkiego romantyzmu i ekliwkości. Zaś młode kobiety, które otaczały Turgenjewa, myślały o dobrym mężu, o kuracji w Baden-Baden i o balach w Petersburgu. Matka Turgenjewa, kobieta arogancka i skąpa, tak dalece

pogardzała ludźmi niższego pochodzenia, że przyjmowała ich nago,

krzyżąc: „Przed tobą będę się kłębowała? A czemu ty jesteś, jeśli nie zwyczajnym niewolnikiem?”

Tak, samowar pozostaje samowarem, lecz wśród kobiet rosyjskich były blondynki i brunetki, piękne i brzydkie, robotnice i bogate próżniaczki, bolszewiczki i konfidentki, wolno-myślnie i bigotki. Robotnice urządzały strejki, damy organizowały wieczorki dobroczynne na rzecz „kropki mleka”, studentki czytały nad książkami, a arystokratki petersburskie zachłystywały się z ekstazy, gdy

Rasputin podczas jedzenia wycierał swoją tłustą łapę o ich włosy.

Oczywiście, że nie wszystkie kobiety powitały rewolucję rosyjską w ten sam sposób. Wystraszona damy z burżuazji zamieniały swoje paryskie kapelusze na chustki swych służących podczas gdy służące przywłaszczaly sobie ze swej strony kapelusze swych pań. Niektóre arystokratki czmychnęły do Ukraiń, zajętej wówczas przez Niemcy, by móc w dalszym ciągu obnosić swą godność narodową. Chowały w swem sercu świętą nienawiść, a w spłotach włosów brylantowe broszki. — Szczęśliwsze z nich zdobywały w Europie tytuł Miss Rosji, inne śpiewają w knajpach pieśni cygańskie, albo są manekinami u wielkich krawców. Można je widzieć, gdy

wśród szlochów zajądają gorzkie migdały i popijają szampa-na.

Francuzi w odpowiedzi na to wzdychają „Niczewo” i ku-

pują, by lepiej zrozumieć te szlochy, najnowsza powieść p. Józefa Kessla.

Dla starych kobiet zabobonnych i ciemnych rewolucja była katastrofą. Razu pewnego wiatr zerwał z murów Kremlu czerwony sztandar i dziesięć tysięcy starych kobiet padło na kolana przed tym cudownym znakiem. W roku 1918 pierwszy maja przypadł w Wielki Piątek; staruszki wyciągnęły stąd wniosek, że

to „djabelskie święto”.

Przypominam sobie jedną z nich, która przed afiszem kulturalnym, przedstawiającym robotnika, zawołała: „Precz stąd, szatanie!”

Gdy bolszewicy zaczęli likwidować analfabetyzm, można było zauważyć w szkołach obecność szanownych, podstarzałych matron. Jedna z tych uczennic opowiedziała mi następujące zdarzenie:

„Była tam dziewczyna o krótkich włosach, która rzekła do mnie: B - A czyta się BA. powtórz. Na to ja krzyknęłam ze wszystkich sił:

Każ mnie rozstrzelać, ale nie powtórz tego djabelskiego zaklęcia!”

Dziewczeta o krótkich włosach nie dały się wytrącać z równowagi. Od B-A przeszły do bardziej skomplikowanej nauki. Stworzono wszędzie szkoły: w dawnych budnarach „kobiety rosyjskiej”, w klasztorach bohaterek Turgenjewa, w więzieniach. Nauczycielki pracowały 16 godzin dziennie. Brodaty mąż pytał je: „Czy to prawda, że w chmurach jest elektryka?” Kobieta, która przez całe życie pielgrzymowała do miejsc świętych, zadała takie pytanie: „Jeśli prawdą jest, że wieloryb ma wązkie gardło, jak w

takim razie mógł połknąć Jona-sza?” Młode dziewczeta o krótkich włosach nie traciły cierpliwości i odpowiadały na każde pytanie.

Z Moskwy udawały się na Wschód. Tam był huk roboty. Matule w Tadżykistanie groziły swoim córkom:

„Jeśli odślonisz twarz przed mężczyzną, zabiję cię jak psa”.

To nie były tylko słowa. spotykano często trupy kradzionych córek. Młode dziewczeta przemierzały na wielbłądach nieprzejrzałe pustynie i zakładały szkoły w zapadłych wioskach Wschodu.

Aleksandra Kollontaj jest ambasaderką ZSSR w Szwecji. — Służąca, albo jak się ją teraz nazywa, pracownica domowa u Borysa Pilniaka, jest członkiem sowietu. Wieczorem uczęszcza na uniwersytet. Za kilka lat będzie może inżynierem. Jegorowa kieruje obecnie budową fabryki chemicznej w Belowo.

Jeszcze przed jedenastu laty płakała ze strachu na widok samochodu. Weselkina założyła w Stalińsku ośmnaście szkół dla dzieci robotniczych, a przed ośmiu laty kładła jeszcze zamiast podpisu wstydlawy krzyż.

Bardzo dobrze — odpowie czytelnik — kobiety budują fabryki, siedzą w sowietach, zakładają szkoły. Ale kto będzie rodził dzieci? Co się stanie ze świętym kultem macierzyństwa? — Hitlerowcy uważają, że jedynym posłannictwem kobiet jest rodzenie dzieci. W Sowietach

kobieta rozporządza swoim ciałem wedle własnego upodobania.

Spędzanie płodu jest tu pozbawione owego dreszczyku młotycznego, znanego skądinąd. Ani grzech, ani zbrodnia: po prostu operacja chirurgiczna.

Kobieta sowiecka ma wówczas dzieci, kiedy jej chce mieć. Nie jest to dla niej żaden obowiązek, ale radość. — W Sowietach przybywa rocznie trzy i pół miliona dzieci. To znaczy co roku nowa Danja, co dziesięć lat nowa Francja. Robotnice fabryczne, młode dziewczęta, mają po pięćdziesiąt dzieci i jeszcze im mało. Szczerzą białe zęby i mówią:

„Co jak co, ale z bachorami zawsze weselej”.

Zarzuca się Sowietom, że zabiły święty sakrament małżeństwa. Rzeczywiście, taki np. Franciszek Mauriac nie miałby tam tematu dla swoich powie-

ści. Ludzie żyją tam razem, bo się kochają. Kiedy przestają się kochać, przestają żyć razem. — To chyba proste. Nie można z tego ulepić dobrej noweli francuskiej z kłamstwami, z niewiastą rodziców do dzieci i dzieci do rodziców, z mistyką dziedzictwa i z kłótniami rodzinnymi, tak patetycznymi, jak niektóre bitwy Napoleona.

Wielki pisarz francuski powiedział mi kiedyś: „Zwinicie domów publicznych pozbawili życie romantyzmu”. — To prawda, bolszewicy okazali się mało wyrafinowani w tej dziedzinie i zlikwidowali prostytucję. Ale wpłynęły na to czynniki wyłączone ekonomiczne. Praca została udostępniona dla wszystkich, a miłość przestała być obiegowym artykułem.

Jest przymus płacenia alimentów, są żłobki dziecięce. A tu krzyczą: dobrze, dobrze, ale miłość? A no tak, miłość pozostaje miłością, bez domów publicznych i bez kłótni rodzinnych.

Prawdą jest też, że kobieta sowiecka nie będzie strzelała do człowieka, ponieważ ten ją przestał kochać. Jest tak prymitywna, że nie widzi związku między swymi intymnymi uczuciami a skłębieniem z bronią.

To nie znaczy wcale, że nie wie co to zazdrość. Ale w chwilach smutku zajęta jest swą pracą. Nigdy nie przyjdzie jej na myśl powiedzieć: I poci mam żyć? Komu jestem potrzebna? Być może, że Iwanowowi nie jest już potrzebna — ale gdzie Iwanow, a gdzie cały, wielki świat?

Nasze kobiety to nie są konwencjonalne istoty z afiszów. — Niedawno cały szereg chłopek zwrócił się do rządu z oświadczeniem, że nie będą nosić spodni, na których wybite są traktory, pomysły pedantycznych idjotów. Kobiety sowieckie lubią kolorowe szale i berety baskijskie. Szminkują sobie usta, nie obawiając się, że stracą przez to swą godność ludzką. Umieją także być kokietkami. Przepadają za tańcem. Czytają Majakowskiego i Pasternaka, prowadzą nawet sentymentalne dzienniki.

Potrafią kochać i co najdziwniejsze: dają się kochać.

Z tem wszystkim nie są ani „żonami swych mężów”, ani „gaskami, ani matronami, ani bożkami „wiecznej kobiecości”. Widzi się je często w dużych buciorach, zabłocone po kolana. Prostu kobiety sowieckie



„LUNA”
Dzisiaj i dni następnych!

WSPANIAŁE ARCYDZIEŁO
FOX, UCZTA DLA SERCA,
UCHA i OKA

Wesoła opowieść miłosna ze śpiewem, tańcem i muzyką. W rol. główn. **JOHN BOLES i PAT PATERSON** oraz najweselejsze trio komików: **Herbert Mundin, Spencer Tracy i Sid Silvers.** — **Nadprogramy!**
Początek seansów o g. 4 po poł., ost. o g. 10 wiecz. Ceny miejsc do g. 6 m. 30 niższe.

„PALACE”
Początek o g. 4-ej

Ostatnie dni! Ceny niższe od zł. 1.09
Tryumf reżyserski
Cecil B. de Mille'a

KLEOPATRA

CHARLES BICKFORD

Bohater filmów: **Dynamit, Maradu, Bunt młodzieży** stworzył najnowsze i największe arcydzieło wszystkich czasów

CZERWONY WÓZ

Skandaliczne nadużycia w więzieniu

Naczelnik kradł na utrzymanie kochanki, a pomagali mu zastępca i przodownik straży więziennej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje

Wczoraj rozpoczął się w stolicy sensacyjny proces o nadużycia pieniężne, dokonane przez naczelnika więzienia przy ul. Długiej w Warszawie i jego zastępcę. W lecie bieżącego roku ministerstwo sprawiedliwości wpadło na trop nadużyć w tem więzieniu i wszczęło dochodzenie. Wówczas naczelnik Holubko sam zgłosił się do departamentu karnego i przyznał się do dokonania nadużyć w przybliżeniu na 9 tysięcy złotych. Aresztowano wówczas Holubkę, jego zastępcę aspi-ranta Oltuszewskiego i przodownika straży Piaskowskiego. W śledztwie okazało się, że nadużycia popełnione były w ciągu ostatniego roku i polegały na wstrzymywaniu wypłat dostawcom, pobieraniu pieniędzy na fałszywe rachunki na pokost i zaprawy, wystawiane przez niejaki Kudelski, przyczem odnośnie protokoły przyjęć, podpisywane przez Oltuszewskiego, zawierały podrobione podpisy strażników. Wreszcie nadużycia Piaskowskiego polegały na braniu pieniędzy z kasy i uzupełnianiu ich depozytami więźniów. Wobec takich wyników dochodzenia, aresztowano również Kudelskiego i wszyscy oni zasiadli w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych.

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, który drobniawo opisuje popełnione nadużycia, oraz motywy pracy w więzieniu. Akt oskarżenia zaznacza, że Holubko wydawał pieniądze służbowe na swe erotyczne przyjemności, a mianowicie na utrzymanie i prezenty dla swej kochanki.

Holubko zachowywał się na rozprawie historycznie, płacze. Zeznając oświadcza, że przywłaszczył

sobie tylko 3,000 zł., resztę zatrzymali jego towarzysze. Holubko przyznaje się, że użył tych pieniędzy dla swojej kochanki, kupując dla niej mieszkanie i różne prezenty.

Drugi oskarżony Oltuszewski przyznaje się do winy.

Trzeci oskarżony Kudelski oświadcza, że rachunki podpisał, ulegając żądaniu naczelnika, ale nie zdawał sobie sprawy, że w ten sposób uczestniczy w nadużyciach. Zapewnia także, że z podpisywania tych rachunków nie wyciągnął żadnej korzyści.

Wreszcie czwarty oskarżony Piaskowski przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Sąd przystąpił do odczytywania dokumentów, załączonych do sprawy, co zajęło całą wczorajszą rozprawę.



Oto PASTA DO ZĘBÓW

Do czyszczenia wrażliwych zębów tylko drobnoziarnista pasta do zębów

ODOL
czyści dokładnie zęby nie naruszając emalii. Wyróżnia się miłym, odświeżającym smakiem.

Włochy-Węgry-Austria

Dalsze umocnienie trójprijaźni podczas wizyty Schuschnigg'a w Rzymie

RZYM, 20. 11. (PAT). W wyniku narad pomiędzy Mussolinim a kanclerzem Schuschniggem ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Duce odbył dwie długie rozmowy z kanclerzem Schuschniggem przy udziale austriackiego ministra spraw zagranicznych Bergera - Waldenegg'a i podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha.

W rozmowach tych potwierdzono politykę ścisłego porozumienia pomiędzy Włochami a Austrią wedle wytycznych, ustalonych już pod

czas poprzednich spotkań z nieodżałowanym kanclerzem Dollfussem. Zbadane zostały warunki niezbędne do tego, aby Austria — wzmocniona w swej strukturze politycznej i gospodarczej oraz poparta przez przyjaźń Włoch i Węgier mogła podjąć w jaknajkrótszym czasie swoją funkcję historyczną, polegającą na utrzymaniu równowagi sił, występujących na obszarze nad Dunajskimi. Stwierdzono również ze strony Austrii zadawające funkcjonowanie protokołów włosko-austriacko-węgierskich z marca

roku bież., które niewątpliwie przyczyniły się do poprawy warunków gospodarczych Austrii.

Potwierdzono dalej, że potrójne układy nie są ekskluzywne i mogą być rozciągnięte na inne państwa, które przyjmą warunki, stanowiące zasadnicze przesłanki tych układów. Uznano wkońcu potrzebę rozwinienia stosunków kulturalnych pomiędzy obu państwami przez zawarcie nowych układów w sprawie utworzenia instytutów kultury włoskiej w Wiedniu i austriackiej w Rzymie.

Usuwanie robotników cudzoziemskich

zamierza przeprowadzić Francja z całą bezwzględnością

PARYŻ, 20. 11. (PAT). „Paris Soir” zamieszcza wywiad z ministrem pracy Jacquier w sprawie zarządzeń, jakie w najbliższym czasie będą przedsięwzięte w stosunku do robotników cudzoziemskich we Francji w związku ze zwalczaniem bezrobocia wśród robotników francuskich. Min. Jacquier oświadczył, że od chwili obecnej żadnemu z przybywających do Francji robotników obcych nie będą wydawane t. zw. karty pracy. Robotnicy cudzoziemscy, którzy obecnie są zatrudnieni we Francji uzyskają przedłużenie kontraktów i kart pracy tylko w wyjątkowych wypadkach i to w liczbie bardzo ograniczonej, musi być bowiem utrzymany procentowy stosunek robotników cudzoziemców. Dotychczas niektóre

gałęzie przemysłu zatrudniają około 80 proc. cudzoziemców. W niektórych okęgach nadgranicznych liczba robotników obcych przewyższa w dwójnasób liczbę robotników francuskich. Temu anormalnemu stanowi rzeczy położy kres zarządzenia, które będą wykonane z całą surowością.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje.

Sygnalizowane z Paryża zwolnienie robotników polskich z fabryk i kopalń obudziło zrozumiałe zainteresowanie w całym społeczeństwie. Według raportu polskich władz konsularnych na 1 stycznia bawilo we Francji 523,000 obywateli polskich, w tem większość stanowili robotnicy rolni, przemysłowi i gór-

niczy. W ciągu 10 miesięcy rb. wydano z pracy we Francji 5,000 górników i robotników. Obecnie ilość obywateli polskich przebywających we Francji obliczana jest na 518,000, w tem 100 tys. robotników rolnych, 90 tys. górników i przeszło 60 tys. robotników przemysłowych. Największe skupienie obywateli polskich wykazuje okręg Lille — około 200 tysięcy.

Górnicy polscy wydalenii z pracy, otrzymują od zarządów kopalń pieniądze na drogę do Polski i prze-wóz inwentarza, oraz jednorazową odpłatę w kwocie od 300 do 500 franków. Obecnie władze polskie czynią starania, aby nie tylko górnicy, ale i robotnicy zwalniani z fabryk otrzymywali takie zaopatrzenie.

Matuszka zdrów i odpowiedzialny

Prokurator żąda surowej kary, ale nie wspomina o karze śmierci

BUDAPESZT, 19 XI. (PAT) Proces Matuszki dobiega końca.

Sąd wysłuchał opinii rzeczoznawców, którzy wypowiedzieli się co do stanu umysłowego Matuszki i jego poczytalności. Prof. Nemeth w półtorago-

dziennym referacie opisuje życie Matuszki i dochodzi do przekonania, że jest to człowiek niebezpieczny, ale zdrowy umysłowo i odpowiedzialny za swe czyny.

Prof. Nemeth wysuwa propozycję, że Matuszka przez zamachy chciał uratować się przed zupełnym załamaniem finansowym.

Drugi rzeczoznawca dr. Toth zgadza się w pełni z tą opinią. Sensacją dla publiczności, a jeszcze większą dla samego Matuszki, było oświadczenie eksperta, że służył on podczas wojny w jednej kampanji z Matuszką. Oskarżony usłyszawszy to, z radosnym uśmiechem wyciąga ręce do niego, powstrzymują go jednak policjanci. Matuszka w owym czasie był człowiekiem normalnym zarówno fizycznie jak i duchowo.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator w mowie swej domagał się jaknajsurowszej kary, nie użył jednak słów „kara śmierci”. Oskarżyciel publicznie podkreślił, iż nie widzi żadnych okoliczności łagodzących, albowiem zbrodnie popeł-

nione zostały z premedytacją. Wyrok w procesie Matuszki prawdopodobnie nie będzie ogłoszony w dniu dzisiejszym. Na podstawie konwencji międzynarodowych, w stosunku do Matuszki stosowane będzie dawne prawo austriackie, co pozwoli mu uniknąć kary śmierci.

Wyroki z premedytacją.

Według informacji dzienników angielskich powstało w Londynie konsorcjum dla sfinansowania prac nad wydobyciem skarbów z „Lusitanji” zatopionej w 1916 roku przez niemieckie łodzie podwodne.

Zatopiony okręt leży na dnie skalistym w pobliżu wybrzeży irlandzkich i jest całkowicie pokryty muszłami i wodorostami. Konsorcjum nabyło angielski statek „Sternin”, który został zaopatrzony w najnowsze aparaty. Nurkowie przystąpią w najbliższych dniach do pracy celem dokładnego ustalenia położenia okrętu i znalezienia najłatwiejszych dróg dostępu do złota i innych skarbów, znajdujących się

Rosja nie chce zwrócić kapitału zakładowego „Sowpoltorgu”

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Trwające od 5 tygodni rokowania w Moskwie o likwidacji Sowpoltorgu nie dają dotychczas wyniku. Strona rosyjska oponuje przeciwko żądaniom polskiemu zwrotu przynajmniej części kapitału zakładowego Sowpoltorgu, który wynosi 500,000 rubli w złocie. Komisarjat handlu zagranicznego przeciwstawia się kategorycznie temu żądaniu.

Pożyczka angielska dla polskiego przemysłu cukrowniczego

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wyjeżdżają do Londynu przedstawiciele polskiego przemysłu cukrowniczego, którzy przeprowadzą rozmowy z British Overseas Bankiem na temat sfinansowania kampanji cukrowniczej w roku 1934-35.

Nowa pożyczka angielska wyniesie przypuszczalnie 350 tysięcy szterlingów, t. j. około 10 milionów złotych i ma być spłacona eksportem cukru.

P. St. Gerling
burmistrzem
Aleksandrowa

ŁÓDŹ, 20. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym w Aleksandrowie pod Łodzią odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej na którym dokonano wyboru członków zarządu miasta. Burmistrzem wybrano p. Stanisława Gerlinga — dotychczasowego burmistrza komisarzowego Aleksandrowa, który na 24 radnych otrzymał 23 głosy.

Walne zwycięstwo polaków przy wyborach w Stanach Zjednoczonych

DETROIT, 20. 11. (PAT). Polacy w stanie Michigan dzięki niebawem dotąd solidarności odnieśli zwycięstwo na całej linii. Polacy głosowali na polskich kandydatów bez względu na swą przynależność partijną. Temu zawdzięczać należy nie tylko reelekcję kongresmanów Dingla, Lesińskiego i Sadowskiego ale również wybory do legislatury stanowej pp. Bielawskiego, Begińskiego, Dombrowskiego, Kamińskiego, Jurkiewicza, Romańskiego i Wilkowskiego. Skarbnikiem powiatowym w Detroit wybrany został Jan Sumeracki, komisarzem kanaliczynym dr. Nowicki, sędzią od spraw spadkowych adwokat Sto-

liński.

W stanie Illinois poza reelekcją polskich kongresmanów Schuetza i Kościalkowskiego, polonia obrzyła większością 469,000 głosów przeprowadziła wybór ponowny Edmunda Jareckiego na stanowisko sędziego powiatowego. Dalej przeszli w Chicago następujący polacy: Kielmiński do senatu stanowego, Kluczyński, Ring, Jezierny, Halicki, Benjamin Adamowski, Patlak do izby niższej legislatury stanowej, Stefan Adamowski wybrany został sędzią miejskim, Franciszek Bobrycki, komisarzem powiatowym i J. Baran, mężem zaufania wydziału sanitarnego.

Miljony na dnie morza

Usiłowanie wtargnięcia do skarbu „Lusitanji”

Na pokładzie „Lusitanji”. Konsorcjum zastrzegło się, że 70 proc. wydobytch skarbów stanowić będzie jego zysk, reszta zaś zwrócona będzie towarzystwu Cunard Line, do którego należał zatopiony statek.

Na pokładzie „Lusitanji” znajdowało się w chwili jego zatopienia 150 milionów dolarów w monetach złotych, około 50 milionów dolarów w sztachach złota, oraz dwie szafy żelazne, w których przechowywane były diamenty, przeznaczone dla jednego z holenderskich towarzystw. Wśród diamentów tych znajdują się niezwykle cenny okaz nazwany diamentem „Kalfita”.

Zastrzelony przez kłusownika wybitny działacz szwedzki

SZTOKHOLM, 20. 11. (PAT). — Hr. Nils Moerner, wielki właściciel ziemski, który odgrywał wybitną rolę w życiu politycznym Szwecji, został zastrzelony przez kłusownika. Nils Moerner liczył 63 lata.

Autobus w rowie 7 zabitych, kilkunastu rannych

TEHERAN, 20. 11. (PAT). Na drodze z Meszedu do Kuczana spadł na wirażu do rowu autobus z 30 pasażerami. Siedmiu pasażerów zostało zabitych, kilkunastu jest rannych.

Zatonął parowiec z 60 ludźmi załogi

TOKIO, 20. 11. (PAT). W zatoce Koreańskiej zatonął parowiec japoński „Eiro - Maru”, na pokładzie którego znajdowała się załoga złożona z 60 osób.

NOWA STAWISKIADA

200-milionowe oszustwo braci Levych

W nowym wielkim skandalu finansistów Levy, jaki rozpętał się we Francji — nie jest najważniejsza

wysoka suma szkód, spowodowanych oszustwem, skrojonem na olbrzymią skalę. Równocześnie niemal z wybuchem tej afery nastąpił w Rouen krach banku, na równie wysoką sumę. A jednak, nie towarzyszy temu rozgłos równie skandaliczny, jak Levy'om.

Podobnie, jak u Stawiskiego, tak i w aferze „S. S. F.”

Societe Speciale Financiere — najistotniejszy jest fakt, jaka droga, przy pomocy jakich metod i ludzi skandal narodził się, trwał i był przez długi czas bezkarnie tolerowany.

Kim są finansisci Joseph i Charles Levy, którzy skupiali w swych rękach ponad pięćdziesiąt towarzystw i których za „zasługi” dla gospodarczego rozwoju

Francji“ nagrodzono Legją Honorową.

Wiadomo dotąd, że prawdziwe nazwisko Levy'ch brzmi Goldenberg, że pochodzą z Algieru, gdzie zajmowali się po średnictwem handlowym. Nie wiadomo narazie, dlaczego opuścili Algier (prawdopodobnie i tam byli w niezgodzie z kodeksem karnym), i tajemnicą pozostaje jeszcze, jak w ciągu krótkiego pobytu w Marsylii zdołali zebrać pokaźne środki, które stały się podstawą do późniejszych spekulacji na rozległą skalę.

Afera „S. S. F.” ma wiele podobieństw i nawet punktów stycznych ze skandalem Stawiskiego.

Dwóch finansistów, których przeszłości nikt nie zna, osiadł w Paryżu. Zakładają szereg towarzystw, nie zapominając o wywieszeniu na pokaz atrakcyjnego i sugestywnego szyldu. Na prezesa centrali „S. S. F.” zaproszony zostaje dawny dyktarz marynarki w Tulonie, admirał Dusmenil.

Podobnie tedy, jak Stawiski, dwaj panowie Levy osłaniali swe oszukańcze manipulacje prestiżem szanowanych nazwisk.

Obok Dusmenila figurował — i ten fakt stał się przedmiotem najgorętszych ataków politycznych — szef sekretariatu byłego ministra spraw wewnętrznych Chautemps'a, Dubois, ten sam

Dubois, który odegrał dużą rolę w aferze Stawiskiego.

Dubois był nie tylko członkiem rady administracyjnej „S. S. F.”, lecz spełnił także ważną rolę przy założeniu jednego z towarzystw. Listy zaś finansowych instytucji Levy'ch nie podawały w nagłówku właściwego adresu: „Rue Matignon 9” — lecz nosiły sugestywny napis:

„Ministerstwo spraw wewnętrznych. Gabinet ministra”.

Trick ten sowicie, rzecz jasna się opłacał.

Algierscy kuzynowie Joseph i Charles Levy, o których arszutowaniu donosiliśmy wczoraj, spekulowali na transakcjach gruntowych, sprzedaży domów, na cukrze. Główną jednak ich czynnością było

skupywanie bonów państwowych,

przyznanych przez rząd prywatnym jednostkom, jako odszkodowanie wojenne za straty, poniesione w ciągu lat 1914 — 1918.

Skupywanie tych bonów również ułatwił sobie panowie Levy; właściciele tych bonów otrzymywali oficjalnie okólniki ministerstwa finansów i od administracji franduszu odszkodowań wojennych, zalecające nawiązanie kontaktu z instytucją Levy'ch.

Co szczególnie ciekawe, zało-

żone przez nich „Societe pour le financement de l'outillage nationale” była

konkurencją dla jednego z towarzystw Stawiskiego

(„Caisse autonome des reglements et des grands travaux”)

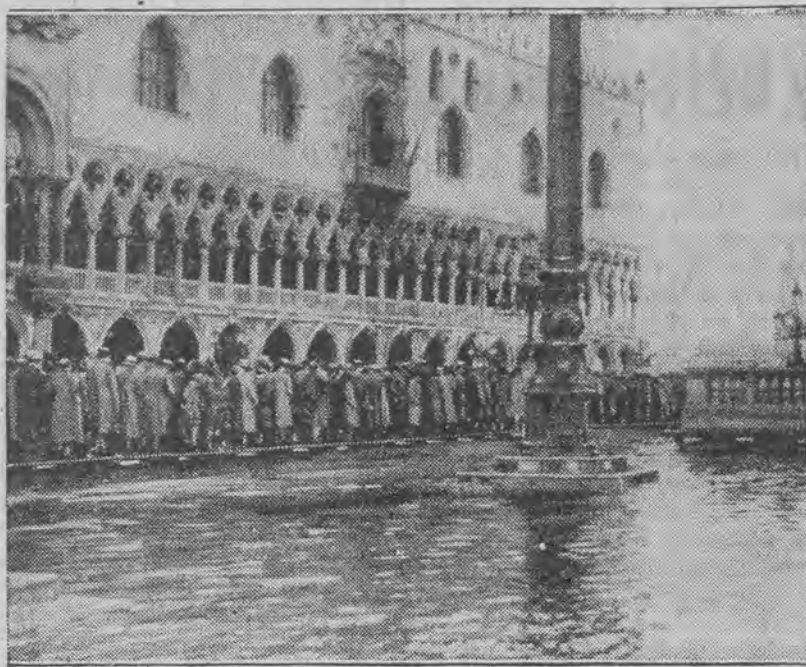
Levy i Stawiski okazują się tedy rywalami w pewnej mierze, choć stosowali w swej działalności piratów finansowych te same metody:

osłaniali swe oszukańcze praktyki prestiżem oficjalnych osobistości

i nazwisk o politycznej marce.

Afera Levy — w trakcie prowadzonego śledztwa rozrasta się, obejmując coraz szerszy krąg osób. Analogiczne oszukańcze kombinacje Levy — Andre Dubois i Stawiski — Dubois szczególnie pasjonują tą aferą, która jest dalszym ciągiem i nową atrakcją tegorocznego „sezonu” francuskich skandali.

Morze na Placu św. Marka



Katastrofalne skutki burzy w Wenecji.

Defilada czołgów



podczas rewii na Polu Mokotowskim w dniu 16 rocznicy odzyskania niepodległości.

JERZY BAZYLSKI

CZERWONA NAFTA

POWIEŚĆ EROTYCZNO-KRYMINALNA 7)

ROZDZIAŁ 5.

Jadwiga Lasocka

Rybiecki czekał niedługo na pojawienie się Jadwigi w małym, wybitym gobelinami saloniku.

— Oh, panie Rybiecki — zawołała, wyciągając do niego ręce — jakże się cieszę z pańskiego przybycia. W panu jedynie pokładam całą nadzieję. Powiedz mi pan, że papa jeszcze żyje. Pan wie już zapewne, że zniknął od wczoraj.

Mimo widocznej chęci panowania nad sobą dziewczę nie mogło powstrzymać łez. Wesoła zwykle twarz była blada i bardzo smutna.

Rybiecki słuchał w milczeniu, pojmując boleść dziewczęcia. A nie wiedział jeszcze nic o tem, co zaszło w biurze ani o ciężkim podejrzeniu, jakie padło na ojca. Chciał przygotować ją do zniesienia odważnie,

ciosu, jakim będzie odkrycie przed nią prawdy. Musiał przecież powiedzieć wszystko, gdyż pomoc jej w rozwiązaniu ponurej zagadki mogłaby być bardzo cenna.

Detektyw chciał przedewszystkiem uspokoić Jadwigę, chociaż los Lasockiego niepokoił go bardzo poważnie.

— Słusznie liczy pani na mnie panno Jadwigo. — Miałem — poprawił się zaraz — mam bezgraniczny szacunek dla ojca pani i wiadomość o jego tajemniczym zniknięciu — opowiem zaraz, w jakich okolicznościach dowiedziałem się o niem — wzruszyła mnie niemniej niż panią. Przedewszystkiem jednak nie należy tracić odwagi i zachować zimną krew.

— Mam ją — odrzekła, zaciskając pięści i starając się wy-

dać spokojną.

— Jeżeli przybyłem, stało się to dlatego, że my we dwoje musimy rozwiązać tę zagadkę. — I odnajdziemy ojca pani.

— O, dzięki za te słowa. — A teraz opowiedz mi pan wszystko. Czuję się dość silna.

— Musi nią pani być, gdyż opowiadanie moje wzruszy ją głęboko. Nie da się tego opowiadać uniknąć, gdyż dowiedziałyby się pani z protokołu policyjnego, co byłoby bardziej przykre. Lepiej więc będzie, że usłyszysz pani odemnie co zaszło.

Drżenie przebiegło Jadwigę. Lecz opanowała się zaraz i rzekła, wskazując Rybieckiemu miejsce naprzeciwko siebie:

— Mów pan, mów pan wszystko.

Detektyw opowiedział jej to co słyszał od Petersena i Wyszackiego. Gdy przyszło do opisu zajścia w hotelu przy ulicy Chmielnej, Jadwiga nie mogła powstrzymać się od okrzyku:

— Co... mój ojciec?... człowiek podobny do niego, którego mają za mordercę?...

— Jest to naturalnie niemo-

żliwe — rzekł Rybiecki — ale faktem jest, że ojciec pani pozostawał w stosunkach handlowych z Johnem Childsem. Ja sam wiem o tem, gdyż przed kilku miesiącami pan Lasocki mówił mi o rozmowie, jaką miał z prezesem anglo amerykańskiego trustu Childs był zaniepokojony rozrostem przedsiębiorstw Lasockiego i żądał od niego zapewnienia, że nie będzie wchodził w drogę trustowi. Groził mu nawet. Ojciec pani nie ulękł się jednak pogroźki. Pokazał Childsowi drzwi, chociaż wiedział, że czyni zeń w ten sposób swego śmiertelnego wroga.

Jadwiga słuchała w skupieniu opowiadania Rybieckiego, który zakończył temi słowy:

— Teraz muszę zadać pani kilka pytań. Proszę mi zgóry wybaczyć, że nie będę zważał na konwenanse i pozwolę sobie na niedyskrecję. Ale muszę bezwzględnie wiedzieć prawdę.

— Pytaj pan, proszę. Gotowa jestem wysłuchać spokojnie odpowiedzi na każde pytanie o ile to będzie w mej mocy.

— Zaczynam więc. Przede-

wszystkiem muszę wiedzieć, czy ojciec pani nie utrzymywał jakichś... stosunków poza domem.

— Myślę, że nie — odpowiedziała spokojnie Jadwiga. — Żaden wprowadził ojciec, chociażby tak dobry, jak mój, nie wtałby córki w podobne sprawy. Lecz z rozmów, jakie ze mną często prowadził, mogę z całą pewnością wnioskować, że nie miał bliższych znajomości wśród kobiet.

— To zgadza się w zupełności z tem, co wiem o jego życiu prywatnem. Jest więc pani zdania, że zniknięcie pana Lasockiego nie nastąpiło z powodu intrygi miłosnej.

— Naturalnie. Przynajmniej powód taki wydaje mi się bardzo nieprawdopodobny. Nie widzę wogóle żadnego powodu, który zmusiłby ojca mojego do opuszczenia domu i pracy chociażby na jeden dzień. Wiedział bowiem dobrze, że sprawiłby mi tem straszny ból. Jeżeli nie daje znać o sobie, to dzieje się to z pewnością wskutek pozbawienia go wolności.

(D. c. n.)

Przepych, jakiego dawno nie widziano

Uroczystości ślubne ks. Jerzego i ks. Maryny w Londynie Trzech królów i trzy królowe za stołem przy złotej zastawie

Londyn, w listopadzie.

Coraz bliższy jest dzień ślubu w angielskim domu królewskim i coraz większe zainteresowanie tym dniem zdradzają Anglii. Udział całego narodu w tej rodzinnej uroczystości do domu królewskiego zdumiewa Europejczyków: ogarnia ono wszystkie bez wyjątku partie, poczynając od robotników, a kończąc na „czarnych koszulach”. Chcicie dowodów? Sir Oswald Mosley, przywódca faszystów angielskich i George Lansbury, leader socjalistycznej opozycji, udzielili w tych dniach wywiadów prasowych i niemal w tych samych słowach wyrażili swój zachwyt dla osoby młodego narzeczonego.

Książę Jerzy, tak samo, jak jego starszy brat, następca tronu, jest uosobieniem ideału młodzieńca angielskiego. Młody, elegancki, spokojny, prosty w obyczajach, entuzjastycznie się sportem — właśnie taką wyobraza sobie Anglia swoją młodzież. Dzienniki nie przestają przytaczać najdrobniejszych szczegółów, dotyczących wspominanego ślubu. Jeśli taki poważny organ polityczny, jak „Observer” Garvina, pisze, że „społeczeństwo angielskie znajduje się pod przemożnym wrażeniem romantycznego charakteru tego ślubu w domu królewskim”, to taki artykuł świadczy, iż ślub w Windsorze rzeczywiście stał się wielkim ewenementem całego imperium brytyjskiego.

Ślub odbędzie się z niezwykle przepychem. Od chwili ślubu córki Wilhelma II w 1913 roku, na którym obecny był car rosyjski i król angielski, świat nie widział takich imponujących ceremonii. Dnia 29 listopada w Londynie odbędzie się uroczystość, o której rzeczywiście można będzie powiedzieć, że pieniądze nie odgrywały przy organizowaniu żadnej roli. Wielkie apartamenty państwowe, w których odbędą się przyjęcia, są już dekorowane z fantastyczną wprost rozrzutnością.

SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84 — Występy zespołu
DI IDISZE BANDE
Popularne przedstawienie
po cenach jednolitych na
cały parter 1.— zł.

przebojowy program p. t.
Zoł lejbn amchu
w wykonaniu słynnych artystów scen
żydowskich.
Początek o 9.15 wiecz.

Złote serwisy, które nie były w użyciu od dnia koronacji króla Jerzego

w 1911 roku, znowu zdobić będą stoły na ucztę weselną. Na pierwsze śniadanie, które odbędzie się między obrzędkiem zaślubin według rytuału anglikańskiego i prawosławnego, zaproszono zaledwie 70 osób, a mianowicie członków domu królewskiego, przedstawicieli innych domów panujących, wyższych funkcjonariuszy ministerstwa dworu, premiera, lorda-kancelarza i jeszcze dwóch trzech wybrańców.

Za stołem zasiadać będą trzech królów i trzy królowe. Jerzy V wychyli toast na cześć młodej pary, a w imieniu gości król Haakon norweski wygłosi toast na cześć i zdrowie króla angielskiego.

Program uroczystości został już definitywnie ułożony. Wyjaśniono wreszcie wszystkie skomplikowane sprawy etykiety i protokołu.

Wieczorem 21 listopada narzeczoną przybędzie z rodzicami specjalnym pociągami na dworzec Wiktorja. Gości spotka rodzina królewska w kompiecie. Młodzi wraz z rodzicami zajmą miejsce w samochodzie króla. Aby okazać Marynie szacunek specjalny

król angielski zajmie miejsce na małym siedzeniu.

Za nim i księciem Jerzym zasiadać będzie królowa Mary i narzeczoną. Korowód skieruje się do pałacu Buckingham, gdzie dla rodziny narzeczonej przygotowane będą apartamenty w t. zw. skrzydle belgijskim. Apartamenty te składają się z 16 pokoiów, w których zamieszkać rodzice Maryny i jej najbliżsi krewni, a mianowicie dwie siostry narzeczonej, księżna Olga jugosłowiańska, żona regenta Pawła i hrabina Tering ze swoim małżonkiem, bawarskim arystokratą. Królowa Mary domagała się, aby w miarę możliwości wszyscy goście królewscy zamieszkali w pałacu Buckingham, ale marszałek dworu nie mógł uczynić w pełni zadość jej życzeniom. Jednak

norweską i duńską parę królewską udało się ulokować w pałacu.

Wielki książę Włodzimierz Włodzimierzowicz ze swoją rodziną będzie gościem koniuszego królewskiego hrabiego Granarta na zamku Forbes w pobliżu Londynu.

Książę belgijski Karol, brat

króla Leopolda III, zamieszka w poselstwie belgijskim, a holenderska następczyni tronu, arcyksiężniczka Juliana, zatrzyma się w zamku hrabiego Athlone.

Inni goście królewscy, a więc królowa hiszpańska Inez i 26-letni wnuk Wilhelma II etc., zajmą apartamenty w jednym z największych hoteli londyńskich w Park Lane.

Pierwsza oficjalna uroczystość odbędzie się wieczorem 27 listopada. Będzie nią wielki bal dworski na cześć księżniczki Maryny.

Rozesłano na ten bal 400 zaproszeń. Obecni będą, prócz gości królewskich, kierownicy wszystkich misji zagranicznych, akredytowanych przy dworze. Dyplomaci pojawią się w galowych mundurach ze wszystkimi orderami, a ludzie prywatni wkładają do fraków krótkie jedwabne spodnie. Na tym balu po raz pierwszy w ciągu ostatnich lat

przedstawiciele Z. S. S. R. spotkają się w towarzystwie członkami domu Romanowych. Ks. Cyryl Włodzimierzowicz i ambasador Majski będą jednymi z gości króla angielskiego.

Nazajutrz książę Walji wyda się w pałacu St. James herbatkę na cześć swego brata. Na tym przyjęciu po raz pierwszy wystawione będą na widok publiczny prezenty, jakie otrzymała młoda para. Rozesłano około tysiąca zaproszeń przedstawicielom świata politycznego, giełdowego, bankowego etc. Przy tej okazji urządzona będzie t. zw. „mała parada”. Król i królowa pojadą do pałacu swego syna karetą, zaprężoną „tylko” w cztery konie, przy czym będzie to otwarty powóz, a lokaje nosić będą niebieskie fraki i czarne cylindry.

Same uroczystości weselne rozpoczyna się 29 listopada

o godz. 11-ej rano w opactwie Westminsterskim. Bardzo wiele pisano już o tem, że główna uwaga, skierowana jest na przejazd młodej pary i gości weselnych do kościoła. Ten uroczysty korowód będzie dla człowieka z ulicy właściwie jedyną okazją obejrzenia rodziny i orszaku weselnego. Sprzedano już wszystkie absolutnie miejsca po drodze orszaku w oknach i na specjalnych trybunach.

Ostatnie miejsca sprzedało przedwczoraj biuro Cooka po 11 funtów.

W biurach Cooka opowiadają, że liczni ojcowie rodzin kupowali po 7 miejsc, płacąc ogółem przeszło 50 funtów.

Oczywiście orszak ten będzie miał charakter „największej parady”.

Król i królowa pojadą złotą karetą.

zaprężoną w sześć koni, przy czym król nosić będzie galowy mundur brytyjskiego feldmarszałka. Na koniach siedzieć będą dzokierze w perukach, a karetę otaczać ma szwadron królewskiej gwardji dworskiej. Koniuszy w czerwonym fraku na białym koniu otwierać będzie korowód. W drugiej karecie również złotej, zajmie miejsce narzeczoną z rodzicami, a w następnej książę Walji z narzeczoną.

Po ślubie młoda para odjedzie karetą na śniadanie do pałacu Buckingham, poczem

odbędzie się drugi ślub według obrządku prawosławnego, bowiem księżniczka Maryna nie zmienia wiary. Na tym drugim ślubie obecni będą tylko najbliżsi krewni.

Po drugim ślubie w wielkiej sali tronowej pałacu wydamy będzie obiad, z którego młodzi pojadą wprost na dworzec, udając się w podróż.

Początek miodowych miesięcy młoda para spędzi w Anglii w majątku Himley - Hall, należącym do hr. Dudley'a, osobistego przyjaciela księcia Jerzego.

Na Boże Narodzenie młoda para złoży wizytę angielskiej parze królewskiej na zamku Sendringham, gdzie pozostanie do Nowego Roku. Następnie ks. Jerzy i ks. Maryna pojadą na kontynent, a w lutym powrócą do Londynu, gdzie zamieszkać w willi na Belgrave Square. Willa ta zawiera 34 pokoje, w których umieszczono wyłącznie stylowe meble. Pełnowartościowe, że młoda para prowadzić będzie

dom „na szerokiej stopie”.

Książę Walji i ks. Gloucester dwaj starsi synowie króla, są kawalerami i wobec tego nie mogą urządzać wielkich przyjęć. Ks. Yorku i żona znani są ze swej skromności, postanowiono więc, że ks. Jerzy często wydawać będzie przyjęcia. Z tego powodu jego listę cywilną powiększono do 25 tys. funtów rocznie.

Pozatem z okazji ślubu odbędzie się cały szereg balów, przyjęć, wydanych przez arystokrację londyńską.

Wszystkie uroczystości transmitowane będą przez radio, przy czym oficjalnym speakerem mianowano Howarda Marshalla, redaktora dziennika „Daily Telegraph”.

P. Y.

W cierpieniach reumatycznych



podagraże, bólach stawów, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu

stosuje się TABLETKI



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wystawa światowa w Paryżu

Rząd i zarząd m. Paryża pracują już nad przygotowaniem planów i terenów pod budowę wielkiej wystawy światowej w r. 1937, która nosić będzie oficjalną nazwę „Międzynarodowej wystawy znaczenia techniki i sztuki w życiu współczesnym”. Szeroko pomyślana i zakreślona wystawa, zajmie tereny położone po obu brzegach Sekwany. Oprócz czasowych budynków wystawowych wzniesione zostaną dwa wielkie gmachy na Avenue de Tokio, niedaleko budynku ambasady polskiej. W jednym z nich ulokowane zostaną zbiory sztuki, należące do Paryża, w drugim dzieła sztuki z muzeów Luwru i z Luksemburga. Oba te gmachy zostaną poświęcone wystawie. Po wystawach poprzednich zostały Paryżowi: z r. 1867 gmach obserwatorium w parku Montsouris, z r. 1878 — pałac Troadero, z r. 1889 — wieża Eiffla, z r. 1900 — wielki i mały pałac na Polach Elizejskich, z r. 1930 — gmach kolonji francuskich.

Chór Dana w Teatrze Miejskim

Dziś, we wtorek, o godz. 8.30 wiecz. wystąpi w Teatrze Miejskim, jeden tylko raz po wielkich sukcesach w Rosji, Finlandii, Estonii i na Łotwie rewiacyjny Chór Dana. Wsłuchajcie się jako soliści biorąc: najświetniejszy piosenkarz M. Fogg, M. Nobisówna solistka baletu i A. Wysocki (humor i piosenki charakterystyczne).

W programie szlagiery takie jak: „Miałem swe chwile”, „Jak to źle”, „Przyjdiesz do mnie”, „Ostatnia jazda”, „Wesoły tramp”, „Tata da raka”, „Morfusia”, „Czy umiesz gwizdać” i wiele innych.

„CAPITOL”
Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.30, 10.15, w sob. i niedz. o 12.30.
Sala mocno ogrzana i wentylowana mechanicznie

Dziś poraz ostatni!
Arcydzieło pieśni, tańca i miłości. Tęczowym blaskiem piękna i urody olśni i zachwyci wszystkich film nad filmy
Reż. TORNTON FRILAND.

„KARIOKA”
W rolach głównych: DOLORES DEL RIO i GENE RAYMOND
Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju.

Plotki

W prywatnym towarzystwie w Berlinie toczy się rozmowa na temat cech Niemców. Fanatyczny zwolennik dzisiejszego reżymu uważa, że Niemcy w Trzeciej Rzeszy posiadają trzy najważniejsze cechy: uczciwość, inteligencję i narodowo-socjalistyczny światopogląd.

Pewien stary oficer, który przez cały czas przysłuchiwał się w milczeniu rozmowie, zabiera nagle głos:

— Jednak bardzo rzadko znajduje się wszystkie te cechy u jednego człowieka. Istnieją niewątpliwie uczciwi narodowi socjaliści, ale ci nie są inteligentni. Poza tym istnieją również inteligentni narodowi socjaliści, ale ci znowu nie są uczciwi. Wreszcie istnieje wielka liczba uczciwych inteligentów, ale żaden z nich nie jest narodowym socjalistą.

✱

„Gdyby Hamlet miał rower, historię jego byłaby zupełnie inną” — oznajmił Ojciec F. Paton Williams w przemówieniu wygłoszonym do członków „Touring-Club Cycliste” w... kościele św. Anny w Manchester. Wiadomość tę podaje Manchester Guardian.

✱

Hr. Athlone, rektor londyńskiego uniwersytetu, zamierza stworzyć na uniwersytetach katedry dobrych obyczajów. W swym projekcie powołuje się na „Związek Okrągłego Stołu”, który liczy więcej niż 17.000 kawalerów i został stworzony w roku 1720. Zadaniem tego związku było i jest kultywowanie poczucia honoru, wytworzenie manier i dobrych obyczajów, — krótko: elegancji, w najlepszym znaczeniu tego słowa. Przedewszystkiem chodzi tu o wychowanie młodzieży w tym duchu.

Członkowie związku pochodzą z kół najlepszego towarzystwa angielskiego i wpływowy ten związek stara się o wprowadzenie w czyn planów hr. Athlone. Zachodzi jednak pytanie czy wymagane zalety da się wpoić młodzieży „ex cathedra”.

✱

Kazio kocha się na zabój w córce bogatego kupca — żyda. Przyszły teść zażądał jednak od niego przejścia do judaizmu.

Kazio przystał na ten warunek i rozpoczął naukę zasad wiary mojej szwagrowej u rabina. Na pierwszej lekcji Kaziów zrobiło się niedobrze i rabin dał mu na wzmocnienie kieliszek pejsachówki.

Gdy na drugiej lekcji uczeń poprosił znowu o kieliszek wyborowego trunku, rabin pokłwał z zakłopotaniem głową i powiedział do siebie: — Teraz nie wiem czy to jest jeszcze gojowskie pijaństwo, czy już żydowska chupa!

✱

Do gabinetu p. ministra spraw wojskowych nadszedł następujący list, który podajemy według oryginału:

„Skarga do Ministerstwa Polskiego. Skarga ta ma słowa następujące: oto obraz jest dla Polski i wojska Polskiego, że takie małe dzieci, liczące trzy, cztery lub pięć lat noszą mundur wojskowy i czapkę z Orłem Polskim, a że się w tem zachowują. Więc dlatego uprasza się skonfiskować te mundury i zakazać ich noszenia. Cześć!

Tadzio Natanson, kl. II szkoły powszechnej z Poznania. Ul. Marynarska 6, m. 1.

Małżeństwo doktora Rubinsteina

Oszust posagowy, czy człowiek nieszczęśliwy?

Doktor Rubinstein jest to młody jeszcze człowiek, przystojny, wysoki, zgrabny, mówiący piękną polszczyzną. Służył w wojsku, ma odznaczenia wojskowe. Nieszczęścia, czy też wina, które go tu sprowadziły na tę ławę oskarżonych, nie uczyniły go ani odrażającym, ani nawet poprostu antypatycznym.

Rozwód zaraz po ślubie

Oskarżony jest o to, że wyłudził posag od teścia. Obiecywał, że się ożeni z jego córką. I ożenił się, w rzeczy samej. Tylko, że uczynił to tylko dla pozorów. Ślub był ważny, rabin był taki, jak prawo wymaga i obrzędy były takie, jak być powinny. Ale pan młody nie był taki jakim być powinien. Ożenił się dla pozorów; nie miał nigdy zamiaru być mężem, założycielem trwałego ogniska domowego. Dał tego powód nieodparty postępowaniem swoim z młodą żoną. Swoją do niej niechęć i oziębłość, młodemu mężowi „pryncypalnie” niewłaściwą i niezwykłą. I tem postępowaniem zmusił ją do zrzeczenia się wszelkiej nadziei szczęścia i do zażądania „rozvodu”.

A co najgorsza, pieniądze — 6000 dolarów pełnowartościowych — danych mu jako posag dla celów małżeńskiego współżycia — w trzech czwartych jeszcze przed ślubem, w ciągu dwóch dni po ich otrzymaniu, wydał na swoje potrzeby — zapłacił swoje liczne wielkie długi kawalerskie.

Młoda żona po dwóch tygodniach ostatecznie straciła męża, straciła posag; wróciła do domu rozgoryczona i samotna, jakby odepchnięta; w bolesnej i śmiesznej, w oczach swego środowiska roli ani panny, ani mężatki, narażona na zjadliwe domysły złośliwych ludzi, skazana na jeszcze zjadliwsze, zlekka ironiczne współczucie otoczenia... a przedewszystkiem już w trzech czwartych dawnej świetności — bez pieniędzy. Oskarżenie niezwykle, albo bardzo nieczęste, dla mężczyzny, dla przyzwoitego człowieka, upokarzające. Zwyczajne oskarżenie — o oszustwo. Żona na dni śledem, czy czternaście, zaciekle twierdzi, że doktor Rubinstein przyzwoitym człowiekiem nie jest — a jest zgoła czemś innym.

Młoda żona — z zamożnego domu żydowskiego, znośnie wykształcona, może nawet czytelniczka tygodnika literackiego, znośnie wychowana, panna „z fortepianem”, podobno nawet z dyplomem konserwatorium, przyszła do sądu „po sprawiedliwość”. Czy w formie zwrotu posagu, czy w formie kary dla oskarżonego — o tem sama wie, ale zdaje się, nie powie. Bo jeśli o posag — to jakże go otrzymać; doktor już jest zupełnie goty, a po wyroku skazującym, nigdy nim być nie przestanie! W formie kary? Wypiera się tej intencji młoda żona nieszczęśliwa — ale zda się, Jehowah uposażył ją obficie w tęsknotę do słodczy, jaką daje zemsta. Dziś już, prawdopodobnie mocno w tym kierunku wola jej osłabła; bo nieszczęsna, nie wiedziała, na co się narażała, kierując skargę do sądu.

Zdawało się jej, że niecnota jej chwilowego życiowego partnera będzie

jedynym tematem rozprawy; a zmuszono ją do publicznego, tylko w pewnych chwilach intymnego, przy zamkniętych drzwiach, obnażania duszy i tajemnic swych kobiecych, których nie mówi nikomu; traktowano ją w sądzie delikatnie, nikt nie pozwolił sobie dotknąć jej niewieściej godności; ale w sądzie nikt nikomu nie wierzy zgóry — i jestem przekonany, że gdyby mogła uciekaby z tej okropnej sali, gdzie zanim się człowiek doczeka kary dla winowajcy — musi wszystko powiedzieć, wszystkiego wysłuchać... Pierwszego dnia twierdziła, prawie że tryumfująca: tu nie chodzi o duszę kobiecą — tu chodzi o oszustwo. Doktor Rubinstein wyłudził mój posag; mężem moim nie był i nie jest; zwrócić pieniędzy nie chce.

Pierwsza noc poślubna

Oskarżony powiada: wziąłem posag, chciałem się ożenić, ożeniłem się. Stało się jednak ze mną nieszczęście. Jakże?

Z niedyskrecji, co prawda delikatnie sformułowanych i takich, których zamilcze było niepodobna, dowiedzieliśmy się: w duszy i w organizmie młodego małżonka zaszło coś, co uczyniłoby na przyszłość jego rolę w małżeństwie fikcyjną...

Jego obrońca cytował śliczną, prawdziwą formułę Balzaca: „Szczęście w małżeństwie zależne jest od pierwszej nocy poślubnej”. Pierwsza noc poślubna doktora Rubinsteina, niezależnie od jego woli, może niezależnie od właściwości młodej małżonki, przyniosła takie psychiczne nastawienie mężczyzny, (czy można wiedzieć, co je powoduje?), że młoda pani już nie miała wątpliwości co do ostatecznych rozczarowań, jakie jej przyszłość zgotuje. Nie chciała żadnych nowych prób, nie chciała czekać, nie chciała przewycięzać wstrętów i walczyć, aby one przyjęły niechętną barwę błędnego upodobania. Zażądała rozvodu.

Tembardziej, że „genjusz rodaju”, a może genjusz rasy podszeptnął jej straszne podejrzenie. Złustrowała całą historję swego stosunku do męża; spotkanie w cukierni, przez swata ukartowane, i szybkie objęcie przez doktora swej „posady narzeczonego”, i banalne sam na sam z narzeczoną w panieńskim pokoju pod baczem okiem rodziców w sąsiednim — chętnie, ona myślała, że namiętne, pocałunki już pół na pół, dozwolone. Nie mogła i nie może uwierzyć, że natura złośliwie uposażyła ją w umiejętność przeobrażania pragnień w odrzecz. Pomyślała: to wszystko było ukartowane; każdy krok narzeczonego był kłamstwem i oszustwem; oszukiwał ją, kiedy prosił o jej rękę — bo prosił tylko o jej pieniądze, a ręka była środkiem wprowadzenia w błąd — oszukiwał — kiedy brał ślub; oszukiwał — kiedy mając mieszkanko własne, nie zaprowadził do niego w ciągu dwóch, trzech dni swej żony — prawowitej żony — i samotnie przepędzał noce zdala od niej; oszukiwał nawet wtedy, kiedy wymuszenie z praw swoich męża skorzystał, bo wiedział, że recydywy nie będzie... To wszystko było ukartowane... może ze swatem — toć to krewny doktora Rubinsteina; to był tylko sposób wydostania, wyłudzenia pieniędzy...

— Czyżbym wyszła za oszusta? Pieniądze! Gdzie są pieniądze? Oddaj mi moje pieniądze!

Roztrwoniony posag

Pieniądze niema. Z 6.000 dolarów pozostało tylko 1500 — reszta utonęła w kieszeni doktora Rubinsteina. Były, powiada młoda żona, powiada jej ojciec, dane na przyszłe życie, na zagospodarowanie się, na nabycie udziału w lecznicy, gdzieby

doktor mógł pracować, na kupno lampy kwarcowej, a przede wszystkim na zabezpieczenie przyszłości — a ich niema!

Ojciec młodej żony, zamożny właściciel sklepu jubilerskiego woła:

„Jedno z dwojga — oddaj mi moje pieniądze!” Wziąłeś je nie po to, aby w ciągu dwóch tygodni wymyślać „psychologiczne niespodzianki” ale żeby żyć ciągle i uczciwie z moją córką, a pieniędzmi moimi ugruntować jej i swój byt. Nie po to pracowałem w pocie czoła, abyś ty płacił swoje kawalerskie długi. Zresztą, co to za długi: 40.000 złotych. Kto tak zdecydowanie gołemu człowiekowi pożyczal tyle pieniędzy — w dodatku, w ciągu jednego roku! Co za pośpiechu; spłaciś wszystkie długi w ciągu dwóch dni: nie mogłeś czekać dłużej; twoi wierzyciele, prawdopodobnie lichwiarze, poczekaliby; trzeba było ich do mnie przysłać; ja bym się z nimi taniej znacznie ułożył.

To już nie psychologia — i nie rzecz o duszy niewieściej — to wulgarnie, ale słuszne żądanie zwrotu posagowej sumy. Posag, zgoda — ale z kobietą. Samego posagu — bez kobiety, nie można zatrzymywać.

Długi młodego lekarza

Doktor Rubinstein broni się rozpaczliwie; mądrze i życiowo broni go jego adwokat.

Powiadają: doktor w ciągu siedmiu lat po skończeniu uniwersytetu — nie zarabiał. Żył pożyczkami; kapitału nie zwracał, procentów płacić nie mógł. Zarloczna chmara wierzycieli wierzyła w jego przyszłą wypłacalność; młody człowiek ma zdolność, pracuje, zresztą ożenił się bogato; jest przystojny, zręczny, wysoki, twarz przyjemna, po polsku mówi doskonale. Więc czekali, zlekka prolongując weksle, procenty dodając do kapitału; w ciągu siedmiu lat drogą mozolnej kredytowej arytmetyki z kilku tysięcy, lawiną zręczności dyskontowej czyniąc 40.000. Ale na drugi dzień po ślubie przyjdą z weksłami z wyrokami; postarają się zatruć miodowy miesiąc, lub miesiące; będzie młoda żona procesowała się o wyłączenie rzeczy, zajętych przez komornika; będzie otrzymywała tajemnicze telefony z wyszczególnieniem wszystkich kawalerskich niewieściech flirtów; wszystko będzie puszczane w ruch, byleby tylko dobroczynna działalność cierpliwych dyskonterów była wynagrodzona teraz... Teraz albo nigdy...

Skrzydła za 4.500 dolarów

Broni się doktor: nikogo nie oszukiwałem; ja sam się omyliłem; sam siebie oszukałem; to co czyniłem, miało pobudki może przyziemne, ale nie nieczne; chciałem się

ożenić z posagiem — inaczej, jakież piekło stworzyłbym sobie i żonie — ale młoda osoba mi się podobala; myślałem, że będę z nią szczęśliwy, nie jak Romeo z Julią, być może, ale tak, jak to u nas, w mieszczańskim życiu się zdarza. Myślałem, że będzie znośnie, ale lepiej, niż było... I zdawało mi się, że pierwszą rzeczą, którą uczynić należy, jest to, zerwać z przeszłością, z ciężarami długów. Zdawało mi się, że to choć znacznie uszczupli nasze zasoby — ale za to każdy zarobiony grosz, w porządnym mieszkaniu, czy też w lecznicy, będzie już naszym, bez zastrzeżeń. Kto płaci długi, bogaci się... Ja powiększyłem posag mojej żony, placąc moje kawalerskie długi... To, co pozostało, starczyłoby do ułatwienia nam życia w ciągu lat dwu, trzech... Za te 4500 dolarów kupiłem sobie skrzydła, nie po to, żeby od nich odlecieć, ale żeby nie chować się pod ziemię, od najokropniejszych ścigań — wierzycielskich. Jeśli zgrzeszyłem... To, co się stało pomiędzy mną a żoną, — to było nieszczęście. To, com uczynił z posagiem — to było rozporządzenie majątkiem, które uważałem za przeżołe i celowe... Zresztą, nie chciałem rozvodu; sądziłem, że przeszkody, jakie zatrzymały pierwsze — i jedyny dzień naszego pożycia — przemina, że są to odczucia przeżołe... Moja żona widocznie nie zrozumiała sytuacji; ani jej chwilowe go tragiczmu; uparla się — żądała rozvodu. Z rozdrażnienia jej przewidywałem, że rozejście nasze nie zmieni jej gniwnego wyglądu, moim nastroju i że wszystkie moje gesty, a zwłaszcza spłata moich długów — potępiły mnie w jej oczach nazawsze... Żądałem od niej zrzeczenia się pretensji — przewidywałem skutki jej rozdrażnienia... Ale nie bacząc na zrzeczenie — nigdy nie cofałem się przed chęcią zwrotu tego, com wydał. Czy zwrócę? Jeśli będę skazany, jeśli skarga żony mojej do izby lekarskiej o ukaranie mnie spowoduje utratę dyplomu lub zawieszenie praktyki, to już chyba — nie.

✱

Tak bronili się i napadali oskarżycielka i oskarżony. A oskarżyciel państwowy traktował całość postępowania oskarżonego, jako łańcuch czynów oszukańczych. Boć nigdy doktor Rubinstein nie mówił o tem, że miał tak olbrzymie długi i że je zaraz spłaci. Przyznawał się do drobnych długów; w tym celu specjalnie otrzymał 1000 dolarów. Gdyby stary teść wiedział, że w ciągu dwóch dni ulotnią się trzy czwarte posagu — nigdyby takiego zięcia nie aprobował. W podstatwie stosunku doktora do przyszłego teścia i jego pieniędzy — leży kłamstwo, zatajenie, wprowadzenie w błąd.



GRAND-KINO

Początek o g. 4-ej
Dziś i dni następnych!

NANA

wg. nieśmiertelnego romansu
EMILA ZOLI

W roli wyrafinowanej kokoty paryskiej

Anna Sten

W rolach męskich:
PHILLIPS HOLMES
LIONEL ATWILL
RYSZARD BENNETT

NADPROGRAM: Znany dodatek kolorowy WALT DISNEY'a p. t. „Mądra Kokoszka” z serii „Silly Symphonies”, aktualność Paramountu i P. A. T.-a oraz obchód święta Niepodległości w kraju i zagranicą. Bilety ulgowe ważne

Casino

DZIŚ I CODZIENNIE
HENRY GARAT
Janet GAYNOR

w czarującej komedji muzycznej

„Jej Wysokość całuje”

Nadprogram: Obchód Święta Niepodległości w Polsce i zagranicą. Pocz. o 4 po poł.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suke. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmiana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

POWRÓT WOJEWODY ŁÓDZKIEGO. — W dniu wczorajszym powrócił do Łodzi wojewoda łódzki, p. Hauke Nowak. Pan wojewoda ingerował w Warszawie w ministerstwie opieki społecznej i dyrekcji Funduszu Pracy w sprawie pomocy zasiłkowej dla robotników, którzy w ub. tygodniu zakończyli pracę na robotach publicznych.

CHOROBY ZAKAŻNE. — W czasie od 11 do 18 listopada rb. zgłoszone do władz miejskich 142 przypadki zachorowań na choroby zakaźne, a mianowicie: dur brzuszny — 35 przypadków, płonica — 36, błonica — 34, odra — 12, róża — 12, krztusiec — 1, gorączka pętelkowa — 13. W tygodniu poprzednim zanotowano w Łodzi 159 przypadków zachorowań na choroby zakaźne.

Przymus honorowania umowy

Wszystkie firmy przemysłowe będą musiały honorować stawki płac

pod groźbą utraty koncesji na prowadzenie fabryki

W dniu wczorajszym ministerstwo opieki społecznej nadało na ręce inspektora pracy III okręgu, p. Wyrzykowski do zaopiniowania projekt opracowanej już ustawy o umowach zbiorowych.

Projekt tej ustawy posiada dla Łodzi olbrzymie znaczenie. O wydanie ustawy o umowach zbiorowych walczyły bowiem od szeregu lat organizacje

robotnicze, które wskazywały, że tylko przymus zawierania umów zbiorowych może przyczynić się do unormowania stosunków w łódzkim przemyśle, na terenie którego dochodzi stale do konfliktów.

Dotychczas ustawodawstwo socjalne nie znało wogóle pojęcia umów zbiorowych. Cały projekt ustawy o umowach zbiorowych jest właściwie roz-

szerzeniem artykułu 445 kodeksu zobowiązań, wchodzącego w życie z dniem 1 lipca 1935 roku. Artykuł ten wspomina poraz pierwszy w naszym ustawodawstwie o umowach zbiorowych.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych obejmuje 29 artykułów. Najważniejszym z nich jest artykuł, na mocy którego będzie można w przyszłości na dać moc obowiązującą wszelkim umowom zbiorowym, zawierany bądź to pod egidą inspekcji pracy, bądź też w następstwie bezpośrednich rokowań przemysłu z organizacjami robotniczymi. W praktyce ustawa ta odda wielkie usługi zarówno organizacjom przemysłowym, jak i robotniczemu. Umowy bowiem zawierane między temi stronami będzie można rozciągnąć przymusowo na wszystkie bez wyjątku fabryki całej gałęzi przemysłowej. W ten sposób firmy, które nie podpiszą umowy, zawartej przez swoją organizację i tak będą musiały honorować jej postanowienia, gdyż za omijanie ich władze administracyjne będą nakładać surowe kary, nie wyłączając odebrania koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa.

Zdaniem czynników miarodajnych, które zaindagowali my na temat wspomnianego wyżej projektu, ustawa o umowach zbiorowych całkowicie ureguje anormalne stosunki, jakie od szeregu lat panują na terenie łódzkiego przemysłu na tle nieprzestrzegania umów zbiorowych, zawartych pomiędzy związkami przemysłowymi i zawodowymi.

Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra i t. p., lecz zanieś je do

safe'u

Co usłyszymy dziś przez radjo?

6.45 „Koncerty” — muzyka z płyt
12.10 Koncert zespołu salonowego.

12.45 „O łakomym Kubusiu” — wierszyki dla dzieci młodszych.

15.45 Godzina muzyki rosyjskiej.

16.45 Skrzynka PKO.

17.00 Sonata skrzypcowa E-moll Brahmsa.

17.25 „Obraz i oszezerstwo”

17.35 Pieśni w wyk. Heleny Korfówny.

17.50 Skrzynka techniczna.

18.00 Muzyka (płyty).

18.15 Koncert orkiestry z Katowic.

18.45 „Tajemnice Bogumila” — szkic literacki Karola Irzykowskiego.

19.00 Muzyka lekka.

20.00 „Życie paryskie” — opera komiczna w 5 obrazach Offenbacha.

22.45 Muzyka (płyty).

23.05 M. Ravela: a) Intradukcja i Allegro na harfę, kwartet smyczkowy oraz flet i klarnet. b) Suita ur. 2 „Daphnis i Chloe”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Lyon (463)

21.30 Utwory Lalo (Fragmenty z oper „Król d'Ys” i „Nanouna”, Koncert skrzypcowy).

Londyn (261) i Droitwich (1500)

21.00 Koncert (Uwertura „W naturze” Dworzaka, Symfonia F-moll Bella, „Noc na Lysej Górze” Mussorgskiego).

Mediolan (368)

20.45 Operetka Lehara „Niebieski mazur”.

Rzym (420)

20.45 Operetka Falla „Piękna Risetta”.

Bukareszt (365)

20.00 Koncert (Concerto grosso A-moll Vivaldiego, Koncert skrzypcowy Ferrauda).

21.15 Symfonia D-moll Francka.

Bero - Muenster (540)

20.15 Recital skrzypcowy (Stara muzyka włoska).

Praga (470)

20.55 Recital fortepianowy Orłowa (Drobne utwory).

Budapeszt (550)

20.00 Muzyka kameralna (Kwartet smyczkowy Fismoll Weinera, 8 pieśni węgierskich kompozytorów, Suita na fortepian i kwartet smyczkowy Zadora).

najnowocześniejszy
najidealniejszy

RADJOODBIÓRNIK
DOBÓ OBECNEJ
ZŁ. 280 - ZŁ. 425
DOGODNE WARUNKI SPŁATY
ZADZWOŃ — TELEF. 246-33
WSTAWIMY BEZ ZOBOWIĄZANIA DO KUPNA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 87

„TEKAFON”

Torpeda nie ma powodzenia

Tylko zmiana rozkładu jazdy może przyciągnąć pasażerów

„Głos Poranny” zwracał kilka krotknie uwagę na konieczność przystosowania godziny rannego odjazdu lux-torpedy do potrzeb przemysłowej i handlowej Łodzi.

Jak nas informują, w najbliższych dniach zwołana ma być specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstwa komunikacji, prasy oraz sfer przemysłowych i handlowych. Na konferencji tej rozpatrzone zostaną projekty ministerstwa, oraz ewentualne poprawki wniesione przez zainteresowane sfery łódzkie.

Nie wątpimy, że na konferencji ustalone zostaną także godziny, że lux-torpeda stanie

się najlepszym połączeniem Łodzi z Warszawą. Gdy godziny odjazdu zostaną zmienione, frekwencja w pociągu motorowym, która obecnie jest słaba, zwiększy się niezawodnie.

OD 2 LAT
NIEWIDZIANA



Clara Bow

W SWOJEJ
NAJNOWSZEJ
WSPANIAŁEJ
KREACJI

„HOPLA”

WKRÓTCE!

Z TOW. UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH NA WYPADK CHOROBY.

Budżet każdej rodziny powinien bezwzględnie przewidzieć niewielkie składki ubezpieczeniowe na wypadek choroby.

Tow. ubezpieczeń wzajemnych na wypadek choroby zwraca ubezpieczonemu 75 proc. kosztów leczenia. Wolny wybór lekarzy i aptek. Wydaje premje za zdrowie w postaci zwrotu części składek dla ubezpieczonych, którzy w ciągu roku nie korzystali ze świadczeń t. w.

Informacji ustnych i piśmiennych udziela oddział w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 232-51.

Cygańska Rewolucja

Cygańska Miłość

Cygańskie Szaleństwa

w najlepszym filmie sezonu pt.

„Melodie Cygańskie”

porwały publiczność łódzką!

Niebywały przepych i bogactwo wystawy

Miljonowa realizacja
ERYKA CHARELLA,
twórcy filmu „Kongres tańczy”

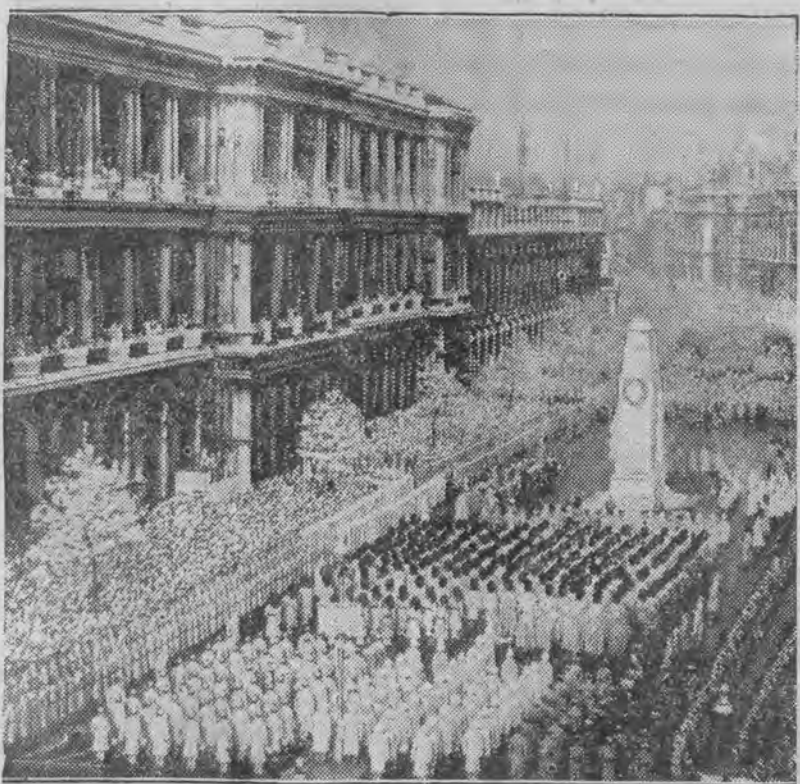
KINO

EUROPA

Narutowicza 20

Pocz. 4, 6, 8, 10, 15

16 rocznica zawieszenia broni w Londynie



Król angielski Jerzy V składa wieńiec u stóp pomnika ku czci poległych, t. zw. Cenotaphu.

Piękne okna wystawowe



pełną przechodniów przed gwiazdka w stolicach europejskich

Zamiast feljetonu

Napój narodowy

W paryskim tygodniku „Marianne” ukazał się reportaż p. Pierre Bost p. t. „Piętnaście dni w Polsce”. „Ostatnie spojrzenie”, jakie autor rzuca na Polskę, jest pełnem uznania i tkliwości spojrzeniem na... karafkę wódki. Oczarowany produkcją monopolu spirytusowego francuz, tak pisze:

„Nie należy pomijać rzeczy ważnych.

Wódka jest „likierem” niezwykle ciekawym. Niech was jednak nie myli słowo „likier”. Nie chodzi tu o płyn, którym rozkoszuje się podniebienie w małych łykach, jak smakolikiem. Nie. Wódka jest napojem normalnym, zwyczajnym, który towarzyszy posiłkom (pije się także piwo, a wino bardzo rzadko). Wódki się nie popija, ale przeciwnie, elementarna grzeczność wymaga, aby wypróżnić kieliszek na hop!, od jednego razu... Wtedy ciepło wchodzi prosto do przelku i żołądka; bo w wódce są dwie enoty niebyłajkie: zapach i ciepło. Nie znam likieru, któryby lepiej się nadawał do picia w zimnym kraju i w zimie; jest całkiem zrozumiałe, dlaczego Rosja i Polska uczyniły z wódki napój narodowy, a ja żałuję mocno, że ten pryn cenny, do broczyny, który czuć wsią, puszcza, dociera do Francji z taką trudnością. Litr wódki kosztuje w Polsce 15 franków, pomimo monopolu spirytusowego. Brała mnie za zdrosć. Ale czyż nie należy szukać sposobów zaaklimatyzowania tamtejszych rozkoszy poza ich odczyn? Jeśli nie, to źle. Bardzo chętnie godziłbym się na ten rodzaj wysiedlenia. A wiem z drugiej strony, że wódka jest jednym z mocnych napojów, który można konsumować z małym ryzykiem. Gdyby klasyfikować kraje według napojów, jakie odoptywały, bezwzględnie postawiłbym na czele Francję z jej „vin ordinaire”, które Bernard Shaw nazywa „wodą do picia francuzów”. Ale angielska whisky i niemieckie piwo szłyby daleko w tyle poza wódką.”

Z przytoczonej, entuzjastycznej opinii widać wyraźnie, że nareszcie czemś imponujemy europejskiej za granicy, że nareszcie zagranica czegoś nam zazdrości.

TEATR ROZMAITOSCI

Cegielniana 27, tel. 112-25.
Gościnne występy słynnego artysty
KURTA KATSCHA
Dziś, we wtorek, o g. 9.15 w.
„Spór o sierżanta Griszę”
sztuka w 19 obr. Arnolda Zweiga
W czwartek, 22 b. m. po cenach
ulgowych cały parter 1 złoty
„A DANK FÜR KINDER”

Komunikat

Zawiadamia się byłych żołnierzy i p. p. leg., że oddział komendy kół I p. p. leg. w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia na członków kół I p. p. leg. Zgłaszać się można u adjutanta oddziału komendy kół, ob. Mieczysława Kuli, przy ul. Al. Kościuszki 57, tel. 116-97, od godziny 8 — 15. Biuro związku straży pożarnych R. P., oraz u ob. Zygmunta Wiewiórowskiego skarbnika oddziału komendy kół I p. p. leg. w związku legionistów polskich w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 37 w poniedziałki, środy i soboty od godziny 19 — 20.

Zawiadomienie to dotyczy również wojskowych w służbie czynnej oficerów i szeregowych.

Komunikuje się jednocześnie, że wszelkie sprawy, związane z ewidencją ob. - członków załatwia adjutant oddziału komendy kół I p. p. leg. ob. Kula Mieczysław w poniedziałki pod wyżej wskazanym adresem.

Składki członkowskie pobiera skarbnik oddziału kół, ob. Wiewiórowski Zygmunt

Komenda
Oddziału Kół I P. P. Leg.
Łódź

Zakład zastawniczy w Łodzi

Działalność K.K.O. zostanie poważnie rozszerzona

Jedną z zasadniczych zmian, która wpłynie z jednej strony na unormowanie stanu finansowego kas, a drugiej zaś nie będzie narażać dłużnika na straty, jest sprawa ściągania należności na rzecz kasy w drodze administracyjnej.

Dotąd z racji egzekwowania należności powstałych z weksli, wzgl. z pożyczek lub dyskonta, sprawy kierowano do sądu dla otrzymania tytułu wykonawczego, następnie do komornika dla wykonania.

Rzecz prosta, że przy takim systemie wzrastały koszty, powodując narzekania zainteresowanych dłużników.

Obecnie należności pieniężne, na rzecz kas oszczędności w sumie nieprzekraczającej 1000 zł. będą ściągane w trybie administracyjnym, a więc przez urzędników komunalnych, już po zaprzestowaniu weksla.

W tym wypadku nie będą nara-

stały koszty za tytuł wykonawczy, za opłaty komornika, za honoraria adwokackie itd.

Pozatem staje się ważną sprawą uruchomienia przez poszczególne KKO specjalnych zakładów zastawnych.

Jeżeli chodzi o Łódź, to jest za-

miar otwarcia zakładu zastawniczego i to w niedługim czasie. To są najważniejsze zmiany, jakie przewidywane są w najbliższym czasie. Wpłyną dodatnio na stan fiskalny poszczególnych KKO, dając im trwały fundament pod przyszłą ich działalność.

Pożegnanie dyrektora Tomaszewskiego
zasłużonego działacza oświatowego

Ubiegłej soboty odbyła się w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Wodnej 40 uroczystość pożegnania długoletniego działacza oświatowego na terenie Łodzi dyr. Kazimierza Tomaszewskiego, który z dniem 1 listopada rb. przeszedł na emeryturę ze względu na słabe zdrowie i podeszły wiek.

P. Kazimierz Tomaszewski pozostawał na służbie miejskiej przez

18 lat. W ostatnich latach piastował on stanowisko głównego kierownika szkolnictwa zawodowego i dokształcającego przy wydziale oświaty i kultury zarządu miejskiego. Wielkie kwalifikacje dyr. Tomaszewskiego oraz pełna poświęcenia praca na niwie oświatowej spowodowały, że cieszył się on wielką popularnością wśród nauczycielstwa, oraz organizacji zawodowych. Należy tu podkreślić, że w wielkiej mierze zasługą dyr. Tomaszewskiego jest wzorowa organizacja sieci ognisk oświatowych dla dorosłych i kursy istniejące przy wszystkich więzieniach łódzkich.

W uznaniu tych zasług nauczycielstwo łódzkie i przedstawiciele izby rzemieślniczej urządziły dla dyr. Tomaszewskiego uroczystość pożegnalną. Na uroczystości tej obecni byli reprezentanci władz miejskich, wydziału oświaty i kultury, oraz władz szkolnych w osobach inspektorów szkolnych.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

P. Henryk Wróblewski na Dom Sierot (Północna 38) składa zł. 5.—

*

Uczniowie Miejskiej Szkoły Pracy zamiast kwiatów imieninowych dla p. kierownika Edmunda Budy ofiarują na powódzian zł. 40.40.

Śmierć na schodach

Robotnik rozbił sobie czaszkę o stopnie kamienne

Tragiczny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w domu przy ul. Suchoj 6. Lokator tego domu, Stanisław Adamski, z zawodu robotnik, zmarł wskutek strasznych kontuzji doznanych po upadku ze schodów.

Okoliczności towarzyszące temu strasznemu wypadkowi były następujące:

Adamski mieszka na drugim piętrze wspomnianej posesji. Wczoraj rano, gdy jak zwykle szedł do pracy, było jeszcze ciemno. Na klatce schodowej nie paliło się światło.

Adamski w pewnej chwili poślizgnął się i runął w dół. Ponieważ schody nie mają platformy na piętrze, Adamski spadł z kilkumetrowej wysokości i uderzył głową w kamienną posadzkę. Uderzenie było straszliwe. Nieszczęśliwy robotnik

nie zdążył nawet krzyknąć. Legł bezprzytomnie na schodach.

Dopiero po kilkunastu minutach sąsiedzi znaleźli go na klatce schodowej, dającego już tylko słabe oznaki życia. Wezwano niezwłocznie lekarza pogotowia ubezpieczalni. Ratunek jednak był zbędny. Adamski wyzionął ducha.

Jak ustalono, śmierć nastąpiła wskutek rozbitcia czaszki o kamienną posadzkę klatki schodowej. Zwłoki zabezpieczyła na miejscu policja do czasu oględzin komisji sądowo - lekarskiej.

Straszny ten wypadek wywarł przynębiające wrażenie w okolicy.

Józef Schmidt

czarować Was będzie swym głosem

w filmie

„Pieśń zdobywa świat”

Już wkrótce w „Casinie”

Na liczne zapytania naszych Sz. Bywalców mamy zaszczyt zakomunikować, że pierwszy muzyczny, nagrodzony w Wenecji super-film sowiecki

„Petersburskie noce”

wejdzie na ekran naszego kina już w dniach najbliższych.

Dyrekcja Kino-teatru „LUNA”.

Już za kilka dni

cała Łódź olśniona i zachwycona będzie nowym „gwiazdorem” Ameryki —

Carl Brisson'em

w arcyfilmie, który oczarował cały świat

Od wieczora do północy

Wkrótce „PALACE”.

Dzisiejsze audycje

„OBRAZA I OSZCZERSTWO”.

Pogadanka prawno - społeczna p. Jadwiga Zieleniezykówny, zatytułowana, jako „Obraza i oszczerstwo” zilustruje słuchaczów na przykładzie, wziętym z codziennego życia, a rozgrywającym się na terenie szkoły powszechnej i poczekalni, jak często ludzie rozgorączkowani i popędliwi grzeszą przeciwko prawu, nie zdając sobie nawet z tego sprawy. Niestety, wypadki o których będzie mowa zdarzają się dosyć często — nieopatrzne języki zarzucają czyny hańbiące osobom lub instytucjom, nie umiając ich potem udowodnić. Oszczerstwa te powodują nieobliczalne skutki — oddziałując w sposób amoralny na opinię publiczną, kierując ją na mylny tor. Pojęcie — jakie postępowanie zmierza do pozbawienia jednostki — zależne jest od ogólnego poziomu kulturalnego społeczeństwa, a nawet od stosunków panujących w danej grupie społecznej — i dlatego też sąd w każdym wypadku bierze pod uwagę wszystkie te okoliczności. Szerzej omówi przed mikrofonem warszawskim kwestię obrazy i oszczerstwa Prelegentka o godz. 17.25.

„TAJEMNICA BOGUMILA”.

Imponujące znanstwo duszy człowieka, a w szczególności psychiki kobiecej święci swój tryumf w książce Dąbrowskiej „Noc i dzień”. Książką tą krytyka literacka zajmuje się żywo i nad nią również zastanowi się przed mikrofonem warszawskim o godz. 18.45 znana komiś krytyk i pisarz, Karol Irzykowski. Prelegent mówić będzie o drugiej filarze powieści pani Bogumila, który obok wiecznego zmartwienia pani Barbary przeżywa swoją tragiczną tajemnicę.

„DAFNIS I CHLOE” RAVELA.

O godz. 23.05 nadaje z płyt rozgłośnia warszawska jeden z największych tak pod względem rozmiarów, jak i znaczenia utworów M. Ravela: balet „Dafnis i Chloe”. Balet ten powstał wskutek inicjatywy Djagilewa, gdy przebywał wraz z swymi tancerzami w Paryżu. Połączyły się tu trzy znakomitości: Djagilew, Bakst — słynny malarz oraz dekorator i Ravel.

Ravel przenosi nas w czasy mitologiczne starożytnej Hellady i opowiada dzieje miłości Dafnis i Chloe, którzy dopiero po rozmaitych perypetjach mogą — dzięki interwencji bożka Pana — połączyć się w miłosnym uścisku.

Perypetje te, oraz otoczenie pary miłosnej, jak nimfy, piraci itd. dają znakomitą sposobność do odtwarzania tańców najróżniejszych rodzajów.

Strona muzyczna wykorzystuje jaknajbardziej wszelkie możliwości instrumentalne i kolorystyczne. Ravel rozwija tu zdumiewający przepych barw, wprowadza rozmaite instrumentalne niespodzianki, a przytem jest subtelny, pełen wdzięku i miękkości.

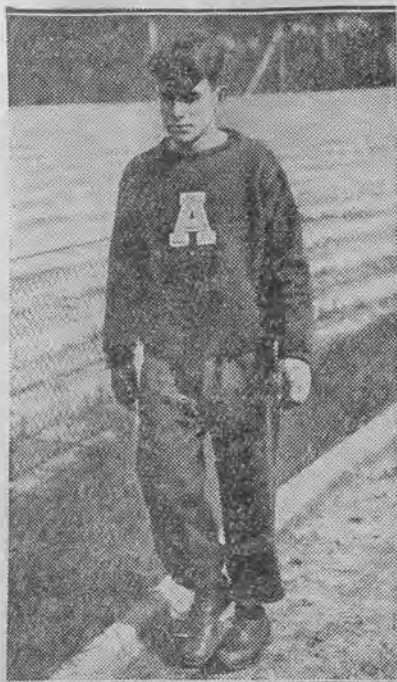
Balet ten pochodzi z roku 1906 — 1910, a nazwany został przez Ravela „Symfonią choreograficzną”. Nazwa ta jest zupełnie słuszną, bo utwór ten nadaje się również dobrze do wykonania go na sali koncertowej, jako poemat symfoniczny. Jako taki złączony jest w suitę orkiestralną i w tej postaci go usłyszymy.

W tej samej audycji nada Warszawa również utwór Ravela, pod tytułem: Introduction et Allegro, septet, złożony z niezwykle zastawionych instrumentów: harfa, flut, klarnet i kwartet smyczkowy. (r)

Odczyt

W sali odczytowej Związku chemików i bakterjologów przy ulicy Piotrkowskiej 53 odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 8.30 wiecz. odczyt inż. Grossberga pod tytułem: „O polskim przemyśle tłuszczowym”. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Zaballa



argentyński olimpijczyk w biegu maratońskim, trenuje w zwykłych trzewiakach, obciążonych w dodatku ołowiem.

Które kluby zdobyły zaszczytny tytuł mistrza Polski

Lista piłkarskich mistrzów Polski przedstawia się następująco:
Po raz pierwszy mistrzostwa Polski rozegrane zostały w roku 1931 i mistrzostwo zdobyła Cracovia, następnie przez 5 lat z rzędu tytuł mistrza Polski należał do lwowskiej Pogoni.

W roku 1927 po zorganizowaniu ligi piłkarskiej zaszczytne miejsce to dostało się w ręce Wisły, która dzierżyła je dwa lata z rzędu. W roku 1929 mistrzem Polski była poznańska Warta, następnie Cracovia, później Garbarnia, wreszcie znów Cracovia.

Obecnie Ruch po raz drugi zdobył mistrzostwo.

Turniej piłkarski na olimpiadzie w Berlinie

Komitet wykonawczy FIFA obradował w Paryżu nad wnioskiem międzynarodowego komitetu olimpijskiego w sprawie urządzenia w ramach olimpiady w roku 1936, która, jak wiadomo, odbędzie się w Berlinie, turnieju piłkarskiego.

W wyniku obrad postanowiono jednogłośnie przychylić się do tego wniosku, wobec czego turniej piłkarski wejdzie w skład programu olimpiady. FIFA w porozumieniu z komitetem olimpijskim ustaliła, że w olimpiadzie piłkarskiej mogą wziąć udział tylko drużyny czysto amatorskie.

Ponadto ustalono, iż gracz wykluczony na meczu międzypaństwowym nie może wejść do składu reprezentacji państwowej na przyszłym meczu.

Z mistrzostw zapasniczych okręgu

Najbliższe mecze o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapasach będą następujące: w sobotę, dn. 24 bm. o godz. 18 w lokalu Wimy: Wima — Makabi i w niedzielę o godz. 11 Wima — IKP.

Obecny stan tabeli mistrzostw drużynowych okręgu w zapasach przedstawia się następująco: 1) IKP — 3 spotkania 6 pkt., st. 22:41 2) SKS — 2 spotkania, 4 p. st. 9:34 3) Kruszczer 1 spotkanie, 2 pkt., st. 7:14. 4) Wima — 2 spotkania, 2 p., st. 17:26. 5) Makabi — 2 spotkania 0 pkt., st. 36:6. 6) Sokół — 4 spotkania, 0 pkt., st. 58:28.

Mistrzostwa indywidualne w zapasach i podnoszeniu ciężarów odbędą się w bieżącym sezonie dopiero w lutym.

Nasi przeciwnicy w Essen

Niemcy zmienili skład. -- Groźni przeciwnicy Banasiaka i Chmielewskiego

Polska reprezentacja wyjeżdża w czwartek

Mecz z Niemcami w Essen będzie 25 spotkaniem naszej reprezentacji pięściarskiej.

Niemcy przygotowują najsilniejszą reprezentację Rzeszy. W porównaniu z poprzednio projektowaną ZASZŁY W NIEJ PEWNE ZMIANY.

Waga piórkowa i średnia przyczyniały Niemcom najwięcej kłopotu i uważają oni, że te dwie placówki są dla nich z góry stracone. Ostatecznie po długich namysłach

nasz przeciwnik wystąpi w następującym składzie:

RAPPSILBER, STASCH, ARING SCHMEDES, CAMPE, SCHMITTIN GER, FIGGE I RUNGE.

Przedstawiciel wagi muszej wybił się na czoło pięściarzy niemieckich dopiero z chwilą, gdy znakomity Spannagel spadł z formy i mając nadwagę, musiał przejść do wyższej kategorii. Ciekawe, że nasz Rotholc ma na rozkładzie tych samych przeciwników, co niemiecki

obydwaj wygrali z Spannaglem i czechem Fialą, obydwa znockauto wali węgry Bondiego. Rappsilber jest mistrzem Rzeszy i stoczył dotychczas 67 walk z czego wygrał 58, a przegrał tylko 5.

W wadze koguciej Stasch legitymuje się 137 zwycięstwami na 188 stoczonych walk. Forma, w jakiej się obecnie znajduje, nie pozostawia nic do życzenia.

W wadze piórkowej Ahrig, jest bardzo inteligentnym zawodnikiem.

Walczył 86 razy w tem 71 zwycięsko. Niemcy jednak nie wierzą w możliwość jego sukcesu nad Kajna rem, który pokonał mistrza Europy Kaestnera.

W wadze lekkiej Schmedes jest nam dobrze znany, chociażby z wyniku walki Arskiego w Dortmundzie, gdzie zmusił go do poddania się. Niemiec walczył 173 razy w ringu zwyciężył 147 razy, a przegrał 19 spotkań. Z takim to przeciwnikiem będzie miał do czynienia nasz Banasiak.

W wadze półśredniej walczy mistrz Europy i wicemistrz olimpijski z roku 1932 Campe. Campe stanowi jeden z najsilniejszych punktów reprezentacji. Szanse Misiurewicza są bardzo słabe.

W wadze średniej Chmielewski zmierzy się z Smittingerem. Smittinger niedawno wybił się na czołowe go boksera. Stoczył ogółem 67 walk. Ilość 13 porażek i 8 remisów datuje się na początek jego kariery. Smittinger szczyt się zwycięstwem nad mistrzem Europy Sziget (Węgry), pokonał Włocha Neri, następnie swych rodaków Bluma, Pietscha i Hornemana.

W wadze półciężkiej Figge walczył 132 razy, odniósł 116 zwycięstw, 12 porażek i 4 remisy. Mimo tak zaszczytnego wyniku spotkań, Niemcy uważają go za najsłabszego w drużynie.

Wreszcie waga ciężka reprezentowana przez Bungego, najmłodszego go pięściarza w reprezentacji, zapewni bezsprzecznie zdobycie 2-ch punktów Niemcom. Krenc przeciwko niemu będzie zdaje się bezsilny.

RESTAURACJA-DANCING „TABARIN”

NARUTOWICZA 20.

OTWARCIE

NOWEJ „BŁĘKITNEJ SALI” INAUGURACYJNYM PROGRAMEM ATRAKC. — Na czele

„ADAMOS”

światowej sławy żongler

oraz ZNAKOMITY Z ESPÓŁ JAZZ

7 THE WEINROTH-BAND

CODZIENNE FIVE

Ceny niskie. GABINETY

Nikt nie jest za stary

Sport nie zna granicy wieku i każdy go winien uprawiać

Utarła się u nas opinia, że z chwilą przekroczenia 30-letniego star em, niezdolnym do znacniejszego wysiłku: dorównania wynikom młodzieńca. — Utarło się zdanie, że rok 35 — 36 jest ostateczną granicą, poza którą ukazanie się na boisku grozi śmiesznością i drwinami

Podobne nastawienie jest możliwe tylko w kraju tak młodym sportowo jak nasz, natomiast w Niemczech i Anglii jest niedopomyślenie. Tam przesunięto granicę wieku o wiele, wiele lat później. Niemcy i Anglia dokonały rzeczy rozsądnej i godnej pochwały — przedłużyły życie sportowca.

Na Węgrzech słynnej z wysokiego postawienia sztuki szermierczej, kierownikiem najgłośniejszej szkoły jest 73-letni feda mistrz Santelli. Santelli nie ogranicza się do słownego instruowania swych wychowanków, lecz bierze czynny udział w treningu i potrafi ukasić szabłą niejednego z tej krewkiej młodzieży, która ma jeszcze mleko pod rosem.

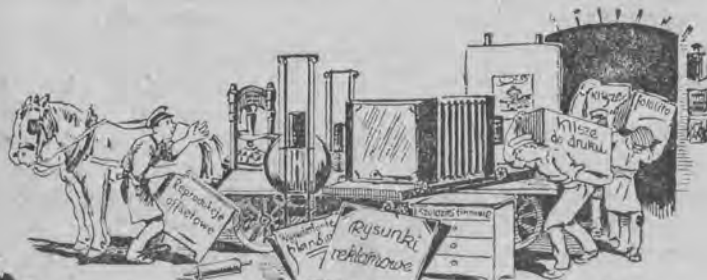
W Anglii każdy klub, każe zrzeszenie o charakterze sportowym posiada oddział oldboyów, co w tłumaczeniu na polski brzmi dosłownie „starych chłopców”. Do tych to właśnie „starych chłopców” awansuje każdy czynny sportowiec po przejściu „na emeryturę”. Ale

granica wieku wynosi tam nie trzydzieści lat, lecz 45. A zamknięcie kariery sportowej w oldboyach następuje nie w wieku lat 35-ciu, ale trwa do samej śmierci.

Tam widzimy takie obrazki, jak zawody pływackie dla starców powyżej 65 lat. Stoją sobie tedy na brzegu siwi panowie — może poważni politycy, może społecznicy, mężowie stanu, słynni adwokaci, bogaci lekarze — stoją sylwetki kościste, lecz jędrne jeszcze i oczekują z napięciem na strzał startera. Jest im dobrze, radośnie, nie znają wstydu demonstrowania swjej postaci w kąpielowych spodenkach. U nas natomiast byłaby z tego wielka heca z kpinkami, drwinkami — pocieszeniami anegdotami dowcipniśców.

Mecz bokserski Łódź—Warszawa

Mecz bokserski między reprezentacjami Łodzi i Warszawy kilkakrotnie odkładany dojdzie jednak w bieżącym sezonie do skutku. Ostatnio były proponowane przez Warszawę terminy w grudniu, jednak w miesiącu tym reprezentacja Łodzi walczyć będzie w dniu 8 i 30 ze Śląskiem i Bruem, tak że mecz z Warszawą będzie mógł się odbyć w drugiej połowie stycznia ewentualnie w początkach lutego.



Przeniesione zostały
ZAKŁADY FOTOCHEMIGRAFICZNE
R. BORKENHAGENA
na ul. Piotrkowską 102^a
TEL. 111-72.

Auto na wodzie



Nowowynaleziony wóz z kołami pontonowymi, który posuwa się po wodzie z szybkością 20 kilometrów na godzinę.

Zmierzch francuskiego Forda

Michelin obiał kierownictwo fabryki Citroena

Położenie jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowych Europy staje się coraz bardziej krytyczne. Uchwała kierownictwa fabryki samochodów Citroena, ażeby zamykać fabrykę na dwa dni w tygodniu,

jest nie tylko oznaką chwilowych trudności finansowych, lecz również dowodem trudności zbytu samochodów.

Pochodzący z Polski, Andre Citroen, dotychczasowy jedyny kierownik fabryki, był przez długie lata wszechwładny. — Cały świat podziwiał geniusz wynalazczy i organizacyjny.

Nie należy zapominać, co to znaczy pracować z tak olbrzymim aparatem, choćby tylko przez 4 dni w tygodniu.

Same tylko zakłady Citroena w Javel zatrudniają 20.000 robotników.

W pierwszym półroczu 1934 roku ogólna sprzedaż w francuskiej produkcji automobilowej spadła o 5 proc. w stosunku do tego samego okresu czasu w r. 1933. A wobec spadku cen, spadek dochodów jest jeszcze większy. A tymczasem fabrykant samochodów Peugeot podwyższył swoją produkcję w latach 1933-34 o 1200 wozów, a więc o 20 milionów franków. Podobnie też Renault pracuje z zyskiem.

Już w roku ubiegłym, w czasie wielkiej wystawy samochodowej 1933, pozycja Citroena przedstawiała się słabo. Citroen spodziewał się wygrać nowym modelem. Nadzieja ta zawiódła. Olbrzymie pieniądze wyrzucone na lansowanie nowego modelu, poszły na marne. Wyczerpały się ostatnie rezerwy.

Citroen nie podolał wielkim zobowiązaniom;

musiał zamknąć kasę, ponieważ nie chciał uwierzyć w kryzys. Zatrzymał nadal swoje zagraniczne ekspozytury, chociaż eksport stał się wprost niemożliwy, budował nowe warsztaty, gdy inne fabryki ograniczały swoją produkcję, wierzył w dobrobyt Francji, lecz zawiódł się słomnie.

Citroena można śmiało nazwać francuskim Fordem. Geniusz jego przyczynił się w wysokim stopniu do wzmocnienia się przemysłu przewoźowego we Francji. Dzięki Citroenowi Francja jest w Europie krajem, posiadającym najwięcej samochodów w stosunku do ludności.

Samochód jest dzisiaj we Francji narzędziem pracy, nie przedmiotem luksusu. Wóz jest dla każdego pracownika niezbędnym artykułem pracy. Kiedy wieża Eiffla zabłysła wieczorem tysiącami różnokolorowych świateł, wie każdy paryżanin, że ten genialny pomysł reklamowy jest również własnością Citroena. Swoją talent wynalazczy okazał Citroen poraż pierwszy w czasie wojny. Fabrykowane wówczas pociski bardzo powoli i kunsztownie. Citroen uzyskał przyjęcie u ministra wojny i przedłożył mu plan sporządzania

10-krotnej ilości tych samych pocisków

w czasie dwadzieścia razy krótszym, w cenie wielokrotnie niższej. Plan jego przyjęto i w ten sposób powstały pierwsze jego warsztaty fabryczne w Javel.

W roku 1919 wyszedł z fabry-

ki Citroena pierwszy jego samochód. Oczywiście, że olbrzymia produkcja fabryki Citroena wymagała nie tylko wielkich instalacji, lecz również ogromnych sił roboczych. Podzielone pomiędzy sześć miejscowości: Javel, Grenelle, Issy les Moulineaux, Lauesnes, Levallois, Saint-Quen i Clichy) zajmują przestrzeń 715.000 metrów kwadratowych i są zaopatrzone we wszystkie najnowsze urządzenia. Prócz tego istnieją specjalne warsztaty do stopów metalu i gisernie, jakich nie posiada nawet Ameryka. Citroen utrzymuje nadto w całej Francji i zagranicą własne garaże, hale wystawowe, warsztaty reparacyjne itd. W samym Paryżu firma Citroen zatrudnia około 25 tys. robotników i funkcjonariuszy.

Liczbę osób, zajętych w fabrykach Citroena, można obliczyć na 60.000.

W roku 1923 otrzymał Citro-

en Krzyż Kawalerski; Legji Honorowej z takim zaszczytnym uzasadnieniem:

„Citroen, Andre Gustaw, przemyślnie, 9 lat i 6 miesięcy służby wojskowej, sześć kampanii wojennych. Zasługi: przyczynił się w wybitnym stopniu do rozwoju automobilizmu we Francji i zorganizował pierwszą przeprawę przez Saharę w samochodzie własnej konstrukcji.

Stworzył on połączenie między Afryką północną a posiadłościami zachodnio-afrykańskimi i przyczynił się w ten sposób do rozszerzenia ekspansji kolonialnej. Oddał w wojnie narodowej obronie wielkie usługi przez sporządzenie pocisków i specjalne misje.

Największy wierzyciel firmy, fabrykant opon Michelin, obiał obecnie kierownictwo fabryki Citroena.

Citroena wykluczono z kierownictwa. — Pierwszym wyni-

kiem tej reorganizacji była niechęć konkurencji, która chętnie widziałaby zamknięcie fabryki Citroena na dłuższy czas. Kilku właścicieli fabryk samochodowych postanowiło więc zastosować do Michelina represje.

Już w czasie ostatniej wystawy automobilowej Chenard i Walker zamienili opony samochodowe Michelina na inne. Jednocześnie Reault czyni starania ażeby rozbudować swoją własną fabrykę opon „Vigor”. Jedynie Peugeot nie wystąpił dotąd przeciwko Citroenowi.

Sanacja fabryki Citroena nie jest łatwa.

Nawet tak silna firma, jak Michelin, może się na tem zaciąć. Pewne jest tylko, że straty ponieśli jako pierwsi akcjonariusze: ponieważ obligacje warte są tylko 30 proc. al pari, jasne jest, że obecna nominalna wartość akcji (21%) jest tylko teoretyczna.

Kartel bawełniany ma być!

Większość przedziałów wypowiedziała się za koniecznością normowania produkcji

W dniu 19 b. m., w drugim terminie, odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi, zwołane przez zarząd na wniosek 14 członków, celem omówienia spraw, związanych z wypowiedzeniem umowy kartelowej, która wygasa 1 stycznia 1935 r. Na zebranie przybyli przedstawiciele 37 firm na ogólną liczbę 39-ciu.

Na przewodniczącego zebrania wybrano prezesa zarządu dr. Maciszewskiego.

W dłuższej dyskusji zabierali głos zwolennicy utrzymania zrzeszenia z dotychczasowym jego zakresem działania, a co zatem idzie domagali się przedłużenia umowy kartelowej, z drugiej zaś strony przedstawiciele grupy przeciwnej oświadczyli się za utrzymaniem zrzeszenia, zajmującego się je-

dnak wyłącznie sprawami przydziału bawełny oraz eksportu.

Wobec przedłużania się dyskusji prezes Lachert zgłosił wniosek, na podstawie którego walne zgromadzenie miało się wypowiedzieć, w formie rezolucji, czy zrzeszony przemysł uważa normowanie produkcji przędzy bawełnianej za wskazane, czy też nie.

Znaczna większość zebranych opowiedziała się za ko-

niecznością normowania produkcji przędzy, wobec czego, na wniosek przewodniczącego zebrania, poszczególne grupy przedziałów wyłoniły swych przedstawicieli, którzy weszli do komisji porozumiewawczej, mającej za zadanie opracowanie warunków dalszej umowy kartelowej na rok 1935.

Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się najprawdopodobniej w ciągu 2—3 tygodni.

Szkodliwa walka z anonimem

Zjazd hurtowników włókienniczych wypowiedział się przeciwko ujawnianiu odbiorców

Zgodnie z naszą zapowiedzią, odbył się w dniu onegdajszym w Warszawie

ogólnopolski zjazd kupców - hurtowników,

poświęcony zagadnieniom walki z przemysłem i handlem anonimowym. Łódź reprezentowana była na zjeździe przez pp. prez. Lewsztaina, L. Mokskiego oraz dyr. Heymana.

Tematem obrad był głównie art. 14 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej.

Przeciw temu paragrafowi, jak już w swoim czasie donosił „Głos Poranny”, wypowiedziała się olbrzymia większość kupców łódzkich, wskazując w odpowiedniej rezolucji na

niewłaściwość tego sposobu walki z anonimowcami.

Kwintesencja całonocnych obrad zjazdu warszawskiego streszcza się w rezolucjach przyjętych przez zebranych. Rezolucje te pokrywają się całkowicie z postulatami Łodzi w tej sprawie.

Zebrani uchwalili, że par. 54 nie znajduje uzasadnienia

ani w przepisach ordynacji podatkowej, na której się opiera, ani też w obowiązującym kodeksie handlowym. Z ulgowej stawki podatkowej i tak korzyść stają tylko transakcje, w których ujawniony jest odbiorca, co stało się już

wystarczającą zachętą dla kupca hurtownika do ujawniania swych odbiorców.

Ujawnienie kupcy jest w wielu wypadkach niemożliwe wobec braku danych co do osoby odbiorcy, jak również wobec dokonywania zakupów

zbiorowo przez pośredników, ekspedytorów i t. p.

Legitymowanie odbiorców jest czynnością zgoła niemożliwą, niewykonalną i sprzeczną z normalnym trybem obrotu handlowego.

W tych warunkach hurtownicy zmuszeni byłiby bądź zaprzestać prowadzenia ksiąg handlowych,

co sprzeczne jest zarówno z interesami płatników, jak i skarbu państwa, a nadto niezgodne z ustawą i zagrożone sankcją karną, bądź też

zaprzestać dokonywania transakcji gotówkowych,

co znowu jest jaskrawie sprzeczne z interesem prawidłowego i normalnego obrotu handlowego.

Wprowadzenie art. 54 stanowi bardzo poważną groźbę dla egzystencji hurtowników w Polsce i

daje przewagę niejawnemu i nieprowadzącemu ksiąg handlowych

handlowi.

Z tych względów zjazd wywar zarząd centrali kupców do poczynienia u miarodajnych czynników usilnych starań, celem uchylecia, względnie reformowania art. 54.

Jednocześnie zebrani wypowiedzieli się za wprowadzeniem w drodze rozporządzenia wykonawczego zasady, iż przy badaniu i ocenie przedłożonych ksiąg handlowych, należy brać pod uwagę ich istotną

wartość, rzetelność i przejrzystość, pomijając nie mające istotnego znaczenia formalne usterki i braki.

Uchwała ta umotywowana jest następującymi względami:

1) ustalenie wymiarów podatkowych na podstawie normalnej kupieckiej księgowości

leży we wspólnym interesie płatników i skarbu państwa;

2) w licznych wypadkach daje się zauważyć odrzucanie ksiąg ze względów tylko formalnych,

zupełnie nieistotnych.

3) nowy kodeks handlowy i nowa ordynacja podatkowa odstępują od czysto formalnych wymogów,

uzależniając wartość ksiąg od ich rzetelności i przejrzystości;

4) w interesie prawidłowego wymiaru podatku leży

powrócenie do dawnej linii min. skarbu,

które uzależniało wartość ksiąg od rzetelności i przejrzystości.

W skład delegacji wybranej na zjeździe, która interweniować będzie w im. skarbu wszedł

z ramienia Łodzi p. prez. Lewsztaina.

Z sądu handlowego

Przed miesiącem donosiliśmy o złożeniu podania o udzielenie odroczenia wypłat przez firmę „Wygodę”, właściciel Mordka Kaczka — sklep konfekcji (Plac Wolności 14) której zobowiązania wynosiły ogółem około 80.000 zł.

Ponieważ jednak firma nie wniosła żadnych opłat sądowych, podanie zostało jej zwrócone, a wierzyciele obecnie mogą się domagać zapłaty swoich należności.

W sprawie upadłości Jonusa Verlegera, który ukrywa się przed wierzycielami, jakkolwiek sąd zmienił zastosowany początkowo przymus osobisty na dozór policyjny, syndyk ostateczny wobec braku aktywów masy, które zostały wyłączone na mocy wyroku sądowego, wystąpił z wnioskiem o umorzenie postępowania upadłościowego.

Sąd przychylił się do jego wniosku i upadłość umorzył.



MIMOZA

Kilińskiego 178 Doj. tramw. Nr. 0, 4, 6, 10 i 17.

Od wtorku, 20 do poniedziałku dn. 26 listopada
I film. Tragedja królowej, która dla miłości poświęciła tron
W rolach głównych: **GRETA GARBO** i **JOHN GILBERT**.
II-gi FILM
P.T. **Flip i Flap jako cyrkowcy.**
na I seansie a mianowicie od 25 groszy. — Pocz. w dni powsz. o 4, w soboty o 3, w niedziele i święta o 12 ostatni o 9 wiecz.
Następny program: 1) ŻŁE KOCHANA — 2) L. 14 ZATONEŁA

KRÓLOWA KRYSTYNA

Nadprogram: Tygodnik PAT-a

UWAGA: Aby udostępnić jaknajszerszym masom by-
wanie w naszym kino-teatrze, obniżamy ceny biletów
w niedzielę i święta o 12 ostatni o 9 wiecz.

Producenci barwników anilinowych postanowili utworzyć nowy kartel

Ostatnio utworzono
nowy kartel producentów
barwników anilinowych.

Jak wiadomo, w r. 1930 utworzono kartel firm niemieckich z I. G. Farben na czele oraz firm polskich. Umowa kartelu regulowała ceny barwników oraz sposób udzielania kredytów. Umowa ta w praktyce nie była przez wszystkie firmy honorowana.

Ostatnio udało się firmom niemieckim z I. G. Farben na czele, nawiązać kontakty z firmami polskimi w sprawie odnowienia umowy kartelowej z 1930 r. Stworzono nowy kartel, do którego należą firmy polskie i niemieckie. Umowa nie reguluje cen, ustabilizowały się one na jednym poziomie, wprowadziła natomiast zastrzeżony system spłacania należności, za barwniki. Ułgi otrzymały jed-
nie firmy. I. z w. pierwszorzędne, które w 20 dni otrzymują artykuły na kredyt otwarty. po tym terminie jednak całkowita należność musi być uiszczona gotówką (a nie jak dotąd weksłami).

Powyższe postanowienie umowy godzi w interesy fabryk słwa zarobkowego, które jest szczególnie ubogie w kapitały obrotowe.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy wem w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5,30	5,29
Budowlana	46.—	45,50
Dolarówka	53,50	53.—
Inwestycyjna	115.—	114,85
Stabilizacyjna	68,25	68.—

Sytuacja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słaba, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Berlin 213,15, Belgja 123,60, Gdańsk 172,77, Holandia 358,25, Helsingfors 11,65, Londyn 26,43, Nowy Jork 5,29,88, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5,30,25, Paryż 94,92,50, Praga 22,12, Sztokholm 136,40, Szwajcaria 172,10, Włochy 45,30. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 186, szyling austriacki 99,10, korona czeska 21,40, frank francuski 34,36, frank szwajcarski 171,75, funt angielski 26,48, dolar 5,29,50, rubel złoty 4,58,75, dolar złoty 8,91,50, rubel srebrny 1,65, bilon 0,74. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5,27.

AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty były nadal ograniczone, przy tendencji słabszej. Notowano: Bank Polski 98, Spiess 26, Cukier 29,25, Starchowice 12,05 — 12,15. Transakcja dokonana a nienotowana akcjami Modrzewskimi po 3,60.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była również słaba, przy większych obrotach jedynie 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. listami m. Warszawy 1933 r. Notowano: 3 proc. budowlana 45,25, 4 proc. dolarowa 53,25 — 53,50, 5 proc. konwersyjna 63,25, 6 proc. dolarowa 70,50, 7 proc. stabilizacyjna 68,19 — 67, listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. listy ziemskie 48,88 — 48,50, 7 proc. ziemskie dolarowe 45,50 — 46, 5 proc. Warszawy nowe 59 — 58,63, 5 proc. Częstochwy nowe 50, 5 proc. Łodzi nowe 51 — 51,25, 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9 em. 57,50 — 56,75. Transakcje dokonane, a nienotowane: 7 proc. poz. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 71, 8 proc. dillonowska 85 — 85,50, 7 proc. warszawska dolarowa 64,50, 4 i pół proc. Warszawy 65,50, 5 proc. Warszawy stare 69 — 68,50, za 7 proc. śląską chciano płać 66.

Dr. med.

S. Liebeskind
Akuszer-Ginekolog
przeprowadził się na ul.

ANDRZEJA 2, tel. 216-66
przyjmuje od 4—6

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Żyto 14 — 14,25 pszenica 18 — 18,50 jęczmień przemysłowy 17 — 17,50 browarowy 19,50 — 20,00 owies jednolity 15,50 — 16,00 zbierany 14 — 14,50 mąka żytnia 1) 21 — 22, mąka żytnia 2) 22 — 23, mąka pszenna 28 — 30, otręby żytnie 8,50 — 8,75 otręby pszenne — 8,50 — 8,75 otręby pszenne grube 8,75 — 9,25 rzepak 38 — 40, grech Victoria 46 — 50, ziemniaki jadalne 2,75 — 3,25 makuch lniany — 18,50 — 19,50 makuch rzepakowy 14 — 15, śrut Soja 20,50 — 21,00. Uspokojenie ogólne spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

loco 12,55 listopad 12,55 grudeń 12,28-29 styczeń 12,32-33 luty 12,35 marzec 12,38 kwiecień 12,37 maj 12,36-37 czerwiec 12,35 lipiec 12,33-34 sierpień 12,24 wrzesień 12,15 październik 12,05-06.

NOWY ORLEAN

loco 12,61 grudzień 12,30 styczeń 12,35 marzec 12,41 maj 12,40 lipiec 12,36 październik 12,06

LIVERPOOL

loco 6,88 listopad 6,64 grudzień 6,62 styczeń 6,62 luty 6,61 marzec 6,60 kwiecień 6,58 maj 6,57 czerwiec 6,55 lipiec 6,54 sierpień 6,48 wrzesień 6,43 październik 6,38 listopad 6,37 grudzień 6,26 styczeń 6,36

Egipska: loco 8,90 listopad 8,60 grudzień 8,47 styczeń 8,50 marzec 8,49 maj 8,46 lipiec 8,42 październik 8,35. Upper: loco 7,41 listopad 7,22 grudzień 7,25 styczeń 7,25 marzec 7,25 maj 7,30 lipiec 7,24 październik 7,26.

BREMA

loco 14,64 grudzień 13,99 styczeń 14,12 marzec 14,32 maj 14,43 lipiec 14,53.

ALEKSANDRIA

Sakellaris: listopad 15,58 styczeń 15,56 marzec 15,42 maj 15,57 Ashmouni: grudzień 13,01 luty 13,07 kwiecień 13,13 czerwiec 12,18

Dr. med.

Artur Banasz
chirurg-urolog

Wólczańska 23, tel. 139-88
przyjmuje od 4 do 6 pp.

Dr. med.

S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)

Stoniewicza 34 telef. 146-10
godz. prsyj. od 11—1 i 3—4 pp

Pożyczka amerykańska dla Belgii

25 milionów dolarów na utrzymanie złotego parytetu

„New York Times” ujawnia interesujący fakt, że Belgja otrzymała ostatnio w Federal Reserve Bank kredyt 25 milion. dol. Kredyt ten ma na celu ułatwienie Belgji wyjścia z trudnej sytuacji, tak, aby Belgja nie okazała się zmuszona porzucić złotego parytetu i aby równowaga bloku złotego nie uległa zachwianiu.

Operacja kredytowa polega na tem, że Federal Reserve Bank awansował kredyt na złoto belgijskie, znajdujące się w drodze do Ameryki. W ten sposób gwałtowne zapotrzebowanie na dolary, powstałe wskutek ucieczki kapitału belgijskiego do St. Zjednoczonych, zostało zaspokojone. Belgja nie była

by w stanie czekać 6 dni, niezbędnych na to, aby złoto doszło do Ameryki.

„New York Times”, ujawniając ten interesujący fakt, stwierdza, że uchylenie przez Roosevelta embargo na wywóz kapitałów amerykańskich zagranicę jest zasadniczo po myślane jako pomoc dla bloku złotego, a operacja kredytowa dla Belgji jest praktycznym zastosowaniem tej polityki.

„Chicago Tribune” zaznacza, że transakcja powyższa wyszła na jaw dopiero po ogłoszeniu bilansu tygodniowego Federal Reserve Bank, w którym to bilansie znajduje się rubryka „Pożyczki, udzielone za granicę pod zastaw złota”.

Dziennik krytykuje nazwę tej rubryki, twierdząc, że ściślej byłoby określić transakcję jako „zakup złota belgijskiego”. tembardziej, iż wiadomo, że złoto powyższe, które go połowa już przybyła do Ameryki jest przelewane do skarbu państwa przez Federal Reserve Bank.

Ambasada belgijska w Waszyngtonie oświadczyła, że nie wie o podobnej transakcji między Federal Reserve Bank a belgijskim Bankiem Centralnym.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrót 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5 — 7.

Uciekając od chłodów —

spędźcie zimę na południu Francji

Kraina morza i wiecznego słońca.

Informacje:

Oficjalne Przedstawicielstwo Kolei Francuskich
W POLSCE

Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 606-95, oraz wszystkie biura podróży.

DOKTOR

KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
Leczenie niemocy płciowej.
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedzielę i święta od 10—12

DOKTOR

SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne

Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 9—12 r. od 2—4 pp.
od 7-9 w. w niesz. i święta od 11-2 pp.
Ceny lecznic

DOKTOR

Z. Henrykowski
Choroby skórne, weneryczne i płciowe

przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86, tel. 143-63
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz.
w niesz. i święta od 9—1 ppol.
Dla pań oddzielna poczekalnia

R. KRZEPICHA
Lekarz - Dentysta

przeprowadziła się
na ulicę
POMORSKĄ 30
tel. 206-53.

Dr. med.

Wołkowyski
przeprowadził się na ul.
Cegielniana 11 tel. 238-02

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niesz. i święta od 9 do 1 po poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.

M. Dawidowicz
powrócił

chor. wewn.
ELEKTROKARDIOGRAFIA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)

ul. Narutowicza 42
Tel. 184-91 Godz. 5—7.

Dr. med.

L. NITECKI
powrócił

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32, front I piętro.
Telefon 213-18.

Przyjmuje od 8—10 rano i od 5-9 w
W niesz. i święta od 9—12 w pol

HAROLD LLOYD

stworzył
nowe wielkie
arcydzieło

KOCI PAZUR

Wspaniała komedia, zupełnie nowego typu poraz
pierwszy w Łodzi wyświetlana będzie wkrótce

w kino-teatrach „Metro-Adria”

Teatr „BANDA”

KILINSKIEGO 124. Tel. 240-32
Dziś i dni następnych!

Wielka rewja w 2-ch
częściach, 19 obr. p. t.

Z udziałem znak. hum. **LEO FUKSA**, Juno Gordez, Ireny Różyńskiej, Ireny Soboltówny, Jerzego Bo-
rońskiego, Al. Suchnickiego, Eug. Wojnara, Leona Leńskiego, Leona Rytowskiego oraz zespołu baletowego
Początek o godz. 7.45 i 9.45, w soboty, niedziele i święta o godz. 5.45, 7.45 i 9.45. — Dolar tramwajami 0, 4, 6, 17 i 18

Kobiety, Kobiетки, Kobiectiaika

— Dolar tramwajami 0, 4, 6, 17 i 18

Kino-teatr
Sztuka
Kopernika 16.
 Początek w dni powsz. o 4-ej,
 w soboty, niedziele i święta
 o godz. 12-ej.
 Sala dobrze ogrzana

Dziś premiera!

„RZYMSKIE SKANDALE”

Stanowiąc będą szaloną orgię śmiechu i humoru. — Na czele znakomitej obsady najpopularniejszy komik świata
Eddie Cantor
 w otoczeniu jego 106 najpiękniejszych blondynek oraz uroczą parą amantów: **Gloria Stuart i Dawid Manners**
 Humor. Taniec. Śpiew. Muzyka. — Następny program: „Viva Villa” — **Wallace Beery**

Kino Teatr
MIRAZ
11 listopada 16
 (Konstantynowska)

Dziś premiera!

Wspaniały dramat
 obyczajowo-sensacyjny z życia apaszków i
 prostytutek Paryża.
 Film pełen dramatycznego napięcia p. t.

W rolach głównych: **Włodzimierz Sokół i Madeleine Ozeray.**
Nadprogram: Tygodnik
Paramountu i Pata

Wspaniały dramat

NA ULICY

Ceny miejsc 54 gr., 85 gr. i zł. 1.09

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zostać można od 1-3. Lekcja 1 zł. 038-3

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJE, złoto srebro i kwi, ty, lombardowe — **KUPUJE i PŁACI** najwyższe ceny **ZŁOŻAD Zegarmistrzowsko - Jubilerski J. SOŁOWIEJCZYK, Piotrkowska 54.** — Warsztat na miejscu. —

Dr. med.
A. Kleszczewski
Chirurg-Urolog
Narutowicza 16
 (Piłsudskiego 76). Telef. 127-79.
 Przyjmuje od 4-6 po pol.

WÓZKI dziecięce, wyzmaczki, po cenach przystępnych poleca **Marja Jakobi, Piotrkowska 107,** sklep w podwórzu.

POSZUKIWANY motor gazowy ssący („Sauggasmotor”) P. H. od 40-45. Zgłoszenia skierować pod adresem **Bolesław Pruss, Kruszwica, Poznańska 9** 038-4

Różne

NAJMODNIEJSZE monogramy, kołnierzyki, haft sukien cekinami, dzetem, celofanem, metałem poleca **Wytwórnia Z. Langasowej, Al. Kościuszki 29, m. 30.** 16-2

ZAGINĄŁ biały foxterier. Wabi się „Cherie”. Odprowadzić za wynagrodzeniem: **Południowa 9 m. 15.** 37-3

Posady

REPREZENTACYJNY, wymowni panowie i panie mogą w krótkim czasie po gruntownym wyszkoleniu osiągnąć poważne stałe dochody, pracując dla jednego z największych Towarzystw Ubezpieczeń. Oferty sub.: „Służba zewnętrzna” do administracji niniejszego pisma. 15514-5

POSZUKIWANA pielęgniarka. Zgłaszać się: **Dr. J. Baum, Cegielińska 17, fr. III p.** od 17 do 18.

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny
M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4-7 p.p.
Wyjazd do chorych zwierząt
Nawrotła, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

Lokale

DO WYNAJĘCIA od 1 stycznia 1935 czteropokojowe mieszkanie, pięknie wyremontowane, bardzo słoneczne z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem w oficynie na 3-iej piętrze. Wiadomość: **Aleje Kościuszki 93, lub telefon 114-79.**

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Łódź-miasto na nazw. **Maks Laufer, ul. Zameuhofa 38.**

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Łódź-miasto na nazw. **Sapela Władysław, zam. Podgórna 9.**

Do akt. Nr. Km. 2142/34 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 3 Wacław Koszelek zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 27 listopada 1934 r. o g. 11 w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 52 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

kredens stołowy, pomoce kredensu, zegar duży, radio-aparat 4-o lamp, z głośnikami oszacowanych na łączną sumę zł. 650 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 19.11.1934 r.
 Komornik (-) W. Koszelek
 Sprawa adw. Michała Knepla, sekwnieruch. p-ko Jerzemu Borakowski

Do akt. Nr. Km. 1648/34
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go Wacław Koszelek zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1934 r. o g. 11 w Łodzi przy ul. Kilińskiego 86 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

serwantka, kredens pomocnik, żyrandol, 2 obrazy olejne, kredens, biurko, umywalka, otomana, 2 szafki nocne, lustro ścienne, patefon, kredens kuchenny, węglarka, okrągły stolik oszacowanych na łączną sumę zł. 535.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 19.11.34
 Komornik W. Koszelek
 Sprawa f. „T. Godlewski i S-ka” p-ko Adamowi Brennerowi

MEBLE

nowoczesne i starożytne

PO CENACH NAJNIŻSZYCH

A. WAJCMAN

Sienkiewicza 6

Tel. 191-00

UWAGA: Kupuje używane meble dywany, porcelanę i różne sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny.

gum?
OLLA
 klejnot higieny

GABINET FIZYKALNEJ TERAPII
przy Tow. „LINAS HAGEDEK”
 w Łodzi, Cegielińska 17
 Tel. 115-11.

Naświetlania po cenach przystępnych
 Dżatarmja st. 2.—, Kwarcowe lampy zł. 0.75, Kąpiele elektryczne zł. 1.50, Sollux zł. 1.50.

Gabinet czynny od 11-1 i od 4-6 i jest pod nadzorem stale ordynującego lekarza.



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUDERA
 są łagodnym środkiem przeczyszczającym, usuwają obstrukcję, uporczywe zaparcie, wydalają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

DOKTOR W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Leczenie niemocy płciowej)
 Gabinet Roentgeno-leczniczy
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-1

Oddzielna poczekalnia dla pań
 Dla niezapłaconych
Ceny lecznicowe.

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów
Zawadzka 1, tel. 122-73
 czynna od 9 r. do 10 wiecz.
 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. Porady seksualne.
Stacja zapobiegawcza
 czynna całą dobę.
 Dla Pań oddzielna poczekalnia
Porada 3 zł.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

LECZENIE CHOROZ WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
 Została przeniesiona **Zielona 2**
 telef. 189-33
 9 rano do 9 wieczór.
PORADA 3 zł.
 Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarka 11-1 i od 3-4 pp.

Dr. med. Niewiażski

Specjalista chorób wenerycznych i moczopłciowych
Leczenie niemocy płciowej
Andrzeja 5, telef. 159-40
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-1
 Dla pań oddzielna poczekalnia

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.
 Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szaf, frot, rowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.
 Ceny niskie.
 Tel. 105-47 przyw. firm. **RESTEK**
 Czynny do godz. 7-ej.

Dźwiękowe kino
Przedwiośnie



Zeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś premiera!

Najwybitniejszy współczesny film produkcji europejskiej

Kobiety w jego życiu

Film ten odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie filmowej w Wenecji. — Potęga. — Rewelacja.

Następny program: **Wesoła Zuzanna** W roli głównej **LILJANA HARVEY**

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

W sobotę, dn. 24 o godz. 12-ej i w niedzielę, dnia 25-go listopada r.b. o g. 11-ej **poranek dla młodzieży** wyświetlany będzie film p. t. „**Sobowtór**”. W roli głównej **Ken Maynard**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry i szpalowy (strona 3 szpalt) 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sągacynowe i sądlubnowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”. wydawnicza sp. z ogr. odp. **Eugeniusz Kronman.** W drukarni własnej Piotrkowska 101